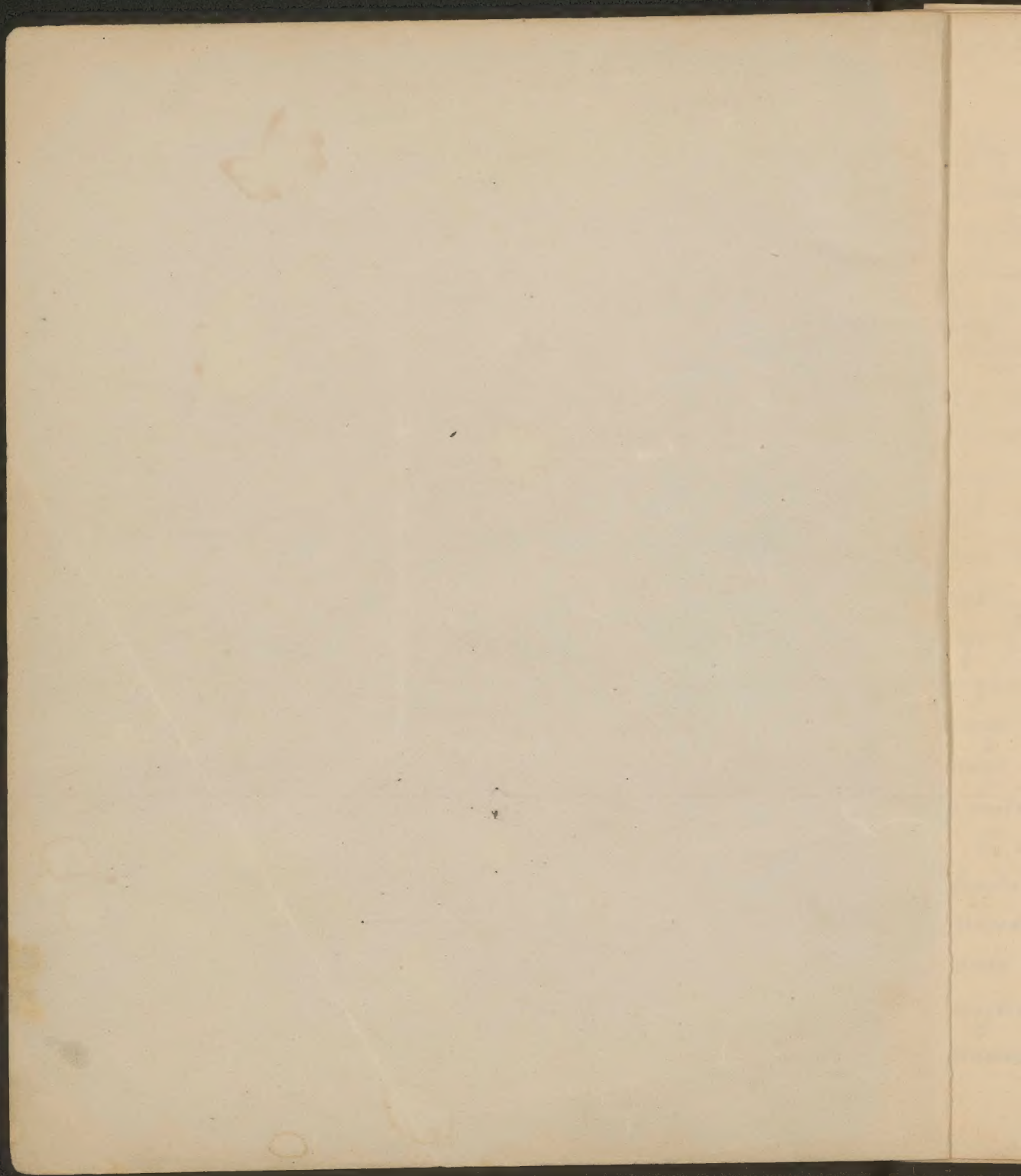


57/50

2

2.2



57/50

2.2.

K.49.

1
Jeniewa. 2. XI. 914. Brańa

Gdy komunikaty urzędowe kłania, gdy obrydliwość generytu pbięwa na ciągłe polityczne kombinacje domorożych strategów, którzy swoje pragnienia starają się wnieść w Wilhelma, a swój kąt widzenia wspierają we wszystkich dyplomatów świata, jedyną ucieczką przed teraźniejszą niepewnością jest myślenie o przyszłości.

Przyszłość Europy powinna być inną niż chwila obecna. Strach przeżywamy najwidoczniej wzmaganie, najstraszliwszy paroksyzm, najpotworniejsze dreszcze, jakie kiedykolwiek globusowi wstrząsały. To wzmieszanie się Turcyi w sprawę należy określić, że wszystkie części świata zostaną objęte pożarem. A gdy jedne miliony ludzi pójdą przed czasem pod ziemię, inne utracią swój drogielny żywot i dręczące go prochy popadną w straszny niedr, gdy niedostatek wytworzy bandy zbójckie, a demoralizacja przyniesie rastrawiające rozmiary, gdy do cholery, czerwonki i tyfusu przysięgają się rzekotka i syfilis, gdy tysiące popadną w obłąkanie, gdy umysł ludzki po wojnie ogarnie pałą obrydliwość spustoszenia moralnego i materialnego, wtedy umysł przodujący ludzkości musi i prosta przypatrzeć się i postawić sprawę wojny.

To nie będzie już ruch masońskiego pydowski, jakimś patronowała Berta Luttner - ruch, który karał Polakom i innym ujawnionym narodom cierpieć niewolę i poddaniem się, to perwanie tej ciepłowości to mogłoby wywołać stan najbardziej rohydryjny tj. stan wojenny. Starano się obrydnąć samo pojęcie wojny ludom ślabym cienniozonym, a robiono to niby w imię idei pacyfistycznej, a właściwie

dla zapewnienia spokoju ciemiszcom i możliwości śpienia
dla międzynarodowych kapitalistów. Ruch pacyfistyczny był blagi,
u szerszych i wtajemniczonych kierowników był irodkiem na
przekonywanie tłumów, a u innych, którzy w możliwość drżenia
i serceści przedsięwzięcia wierzyli, był tylko dowodem ich niebywa-
łej naiwności.

Było to przeważnie niemieckie przedsiębiorstwo. Miało za cel
złabić i na francuskie wzgórce oraz uspić wrogów jak Francuzi i Słowianie
a przez to niestety germanizacji strawienie Turcyków, Lotaryn-
ków i Polaków. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że wszyscy
głównie idej pokojowej, wszyscy antymilitaryści niemieccy
umilkli z chwilą kiedy się zaczęła próba wyprawa na Belgie
a kto z nich mógł broń nosić, poszedł na ochotnika. Wyprawa
po kradzieży pewną anektowaniem i po rabunkach, pewną konty-
nucją obudziła we wszystkich Teutonach nieprzyjemne uczucia
Wandalów i stała się dla nich wojną świętą. Francuzi na święte
uważali wojny krzyżowe, dla Niemców świętymi są tylko rozbij-
niere napady.

Alle w ten sposób powinni przywódcy ludów rozpatrzeć sprawę.
Teraz będzie ostatni raz na przypomnienie pdań Michajłowa
Krasinskiiego itd, że epoka nowożytna powinna wprowadzić
w życie polityczne zasady chrześcijańskie - a gdy drżi przy oryżowaniu
się wiary dobre wychowanie i petynacja stąd estetyka nemi uste-
fuje, estyka chrześcijańska - w razie trudności w wyskaniu postuch

Właściwie opierających się na chrześcijaństwie, bodaj estetykę ludzi dobrze wychowanych.

Gdy Daniel Lesfer wypadł do dworu z krzykiem: rusz do góry i zjadł wypła-
cenie sobie pewnej ilości setek rubli, słuchano go z tego jego banda miała
rewolwery, ale niemiernie zostali narażeni na bandy i ludzi dobrej woli uczy-
nili na niego obrażę.

Właściwie na ciele wiochę od postępowania Lesfera nie różni się postępowanie
Wilhelma Hohenzollerna. Potrzeba mu pieniędzy na swoje własne strojenie,
więc zrobił sobie wyprawę na Francję, która ma pieniądze i w 1871.
pieniężkami podreparowała wiecznie głodne Francję.

Albo że jeden z tych panów był naczelnikiem bandy, a drugi naczelnikiem
narodu, więc identycznie postępowanie ocenia się zupełnie inaczej. Jednego
mianuje się rozbojnikiem, drugiego bohaterem i gdyby mu się wyprawa
udała, historia pociągnęła obok jego imienia przydomek Wielkiego.
Czy tak zawsze być musi?

Jeżeli Maciej Psiaconeur chce przez swój ogród przejść na swoje
pole, parada od właściciela ogrodu, aby mu brama otworzyła, to inaczej
on tę bramę wysadzi, to jest to kryminalna rzeczka, pogroźka i be-
czelność. Nie było po bezczelności zadanie postawione Belgom przez Wilhelma,
aby niemieckie wojska przepuściły przez swój kraj. Maciej, wyrabiający
swoją bramę dla przejścia staje się winnym pbrodni gwałtu
publicznego - Wilhelm zdobywający twierdze belgijskie i równający
z piemieniem Louvain jest bohaterem.

Powinno po wojnie obudzić się ruch, który osądzi będzie czynny
wedle istotnej ich wartości a nie wedle rozmiarów, gdzie gwałt spełniony
na cudzoziemcu przynosi kryminał, a gwałt spełniony na drugim narodzie

daje tytuł purytany, miejsce w szkolnych cytankach i tytuł wzoru do naśladowania.

Ruch ten powinien być antimilitarystycznym. I tutaj stanie przed zagadką: czy zachować monarchie czy nie? Zagadka ściśle teoretyczna, która może wielu ludzi wprowadzić do wątpliwości i na próżnieniu, ale w Europie na drugi raz będzie równie nie-
realna. Niemiecka Rosja utrzyma tylko swój monarchizm - a Niemcy
najwyżej Hohenzollernów wymienią na Habsburgów czy Wittels-
bachów, ratując tym samym poddaństwo wszystkich królików niemieckich.

Właściwie tutaj w grze materialisty się spodziewać powstania
rewolucji z hasłami: braterstwo ludów i Państwa zjednoczone Europy.
Lecz będzie to tylko marnociepstwo mitologów i zapaleńców, które
poświęci mnóstwo ofiar i w zamian nie przyniesie nic.
Gdyby Europa nie była tak pzbłażona pod względem religij-
nym, byłby czas na jakiegoś Savonarolę, któryby ewentualnie
przemienił się w Mahometa i dał powstać może nie nową
religię, ale nową organizację religijną: nowemu Kościołowi.

Jednakże takie pomysły będą własnością tylko nielicznych
jednostek i grup, które utworzą nową partię polityczną.
Zwolennikami tej partii będą jednak tylko Polacy jako
większość narodu, oraz nieliczne, jako nępirowane jednostki
zapaleńców spośród innych narodów. Ruch antymonarchi-
styczny nie będzie miał nadaj siły, tem więcej, że techniczne i proste
wejshowe, nie wystarczające na ogólnie niepoprawienie
wystawę całkowicie na utrzymanie długotrwałego podatku

3

w rykach. Samemu Polacy, jako naród dobrowolnych samobójców, stachajacy w wiesnych chwilkach komendy suarhary, góro pomysł-
nych lub agentów państwa rabornych i rydów, pracowai będą
bez powagi nad tem, aby wszystkie państwa dla Tade w świecie
ogłosily przeciw nim krucyaty wyniszczenia.

6. XI. piątek.

Nowi, niezuidriani do tąd strigowie napływaja do Białej. Wiciei
sreng się wosar rozparaliwne dla armii austryackiej i hardy w nie
wieny. Jarosław wzięty i powrotem, Proworsk, Rurów takie, a podobas
i Delbia. W Tencynsku trzy forty miały już paść i Lwów do podobas
ostatthami goni. Kraków oprowia się i przytada na wytnyma-
nie obleżenia. Ludność cywilną wymusza się z Krakowa, miasto nam-
knęto i dlatego napowuidriane na 10 km. posiedzenie Kola polskiego
do Krakowa zostało odwołane.

Prusacy ewakuują Toruń, a kuryer poruczniki przestęga publicz-
ność przed popłochem, boć przecież w tade nie nakaraty jeszcze
ewakuacji. Po bitwie warszawsko-dziedzińskiej i Tyrogórskiej sztab
nieemiecki przeniósł się aż do Kistrzynia - Küstrin. Widozwie nowe
ugrupowanie armii austryacko-pruskiej gotowe się odbywai na
linii Kraków - Wrocław - Poznań.

W tych dniach ocrakuja w Bieleku sztabu austryackiego. Widozwie
w Nowym Szwecji jest mu niebezpieczeństwo. Będzie to wielkii nie-
bezpieczeństwo dla nas. Nastawia straż, kazi samy kazi niebezpieczeństwo,

nie iwinieć w oknach, rubroni, chodzieć po ulicach. Naturalnie
będzie się nazywać „niepewny”. Żwazywcy nieposobnie
Niemców, żydów, socjalistów i strzelców, jestem pewien, że
nie i Todgórskiego aalec do internowania. Szykują się ostatek
do wywieżenia na Łódź lub Głaz.

Opowiadają, że Toruń już od przeszło dni oblejony, że polska
armia rosyjska weszła w niemieckie granice między Toruniem
a Poznaniem, kierując prosto na Berlin, że inne armie
idą na oblejanie Poznania i Krakowa, a jeszcze inne do
walki frontowej. Ma być tych ogromnych armii 3. Gdzie się
zbierają ponownie wojska austriacko niemieckie, nikt nie wie.
To też pewnie sobie domyśl, że na linii Kraków - Wrocław -
Poznań. Gdyby to przypuszczenie spełniło się, robowiażatem się
ciężko panom refundować obiad na uczerzenie własnej
frenikliwości.

Pomyjedał niedługo starostwa p. Kraus z Preworska, a daw-
niej z Kłavaria. O wojnie ludu, kierowaniu gmin opowiada
niezły, od których wioły stają na głowie. Pomyjedał mnióstwo
kopców, i których kopyta nieprzyjacielskie pięć wytają: to
padła konie grabano. Obok tego mogły i ludzkimi wiołka-
mi. Wsi popalone. Gonyce zdobywano kilkakrotnie i sta-
ły się, z pięćmi wiołkami. Gdy ranęły padać strąły, wioły go-
nychi wybiegły, aby zaprowadzić konie, ale padły od strąpela,
które mu równocześnie rozwinęły stajnie i rabiły konie.

4
Inaczej polityka była w Jagiele, gdzie nastąpiła droga wojskom
rosyjskim, idącym od Lwowa na Jasielany, do Przeworska.
Klaus o Głogowie spekuluje nie wie — wnioskuję, że nie został
pominiony, bo bóg sam prawy był miejsce na miejsce bez przesady
obsadzone i kiedy Rosjanie przeprawili się na lewy brzeg, to
przesłali także Tawa, która nigdzie nie opuszcza. Lecz Głogowiec
był i jest o pewności sądzę, a że w Dobru i Skutawie była bitwa,
wówczas Głogowiec tem samem był terenem silnej walki.

Pytałem się go, czy wsi na lewym brzegu są spalone. Odpowie-
dzieć, że nie, oprócz Gorzy. Ładuje się więc, że planowo, dokumentalnie
Głogowiec nie został spalony — co nie przekłada, że tak kule, jak
strzały musiały zrobić swoje.

Pytałem dalej, czy albo wśada cywilna albo wśada wojskowa
ewakuowały ludność? Nie! Czy nawiasem przestępną, naciągając
do opuszczenia tej niebezpiecznej ziemi i uratowania najmnie-
szajszych rzeczy? Także nie!

A więc klamstwem jest wszystko! Klamstwem meta wojskowa
i nauka militarna, która nakazuje z planu bitwy nawiasem
ludność cywilną usunąć, a na państwo nakłada obowiązek
odszkodowania za spalone czy winny sposób niszczenia
budynki i sprzęty, ludność obowiązek utrzymywania ewakuowa-
nych na koszt państwa przez przeciąg wojny. Tak się postępuje
z pydaniami — nie tylko z tymi, których dla celów operacji wojennych
umieszczono, ale i z tymi, którzy sami uciekli z miejsc nie będących
terenem operacji wojennych.

Dla pydów jest i iście wykonywanie ustawy wojennej i tascha
ry miłosierdzia gdzie Ponadto i jeszcze miłosierdzie publiczne.
Ale dla chłopów polskich, dla Galicji w Austrii nie było nigdy
rozumienia, sprawiedliwości, miłości.

A więc matka i siostra nie zostały z Józefowca wywiezione
i na koszt gdzie umieszczono w jakimś dalszym powiecie. Tak
przypuszczam powątkowo, bo tak przepisuje ustawa. Bieda ich
została i może dopiero w ostatniej chwili, kiedy armaty zaczęły
hucieć, może się zabrały do ucieczki. Nie mogły na moje listy
odpisać, bo poście nie chodzą. W ostatnich dwóch miesiącach
miałem kiedyś pouzgi dochodziły z rachunku do Przecowa, ożyci
do Tarnowa tylko. Nie wiem, że i starosta na moje listy
nie odpowiadał, bo w Przecowie go nie było, a komedya
z reaktywowaniem starosty została i tam przeprowadzona.
Polecono miż autkom jechać i ogłosić to w gazetach. Gdy staro-
sta dojeżdżający do Tarnowa telegrafował, że dalej jechać
nie można, bo pouzgi nie kursują, ogłosiło się w gazetach, że
przeszedł telegram od przeworskiego starosty (tylko archiwum
nie z Przecowa).

Ldaje się więc, że ani matka ani siostry w życiu nie obaw.
Nie ocalał, grzebie nam i w niej siedzi, ale gród jest powieszony.
Przecież spalona, dobytek w pieców konwencji rabowali i ludzi
wciągają nocami po polach, rzucając rapomnianych pismuś.
Ków i grąbi kapucynów. Potwory się bandy, które nuncjusz

na dalsze, bitwa nie trzymała wsi, po ratunku. Ludność powiatu
proworskiego skłania się pod tym gatunkiem. Znajdowali się ludzie,
który wojchom wykazywali miejsce, w którym przerwany gospodan
nakopał zboże lub inne potrzeby żywności w ziemie. Ta "siłowość",
pochodzi z pieśniactwa, któremu tamte strony mocno kościły. Opowia-
dają ponadto, że chłopci tamtejsi nabierali się oficerów rosyjskich
po awansaty na 15, 20 itd. młodszych i młodszych lubomirskich.
Ta ochota na rabowanie cudzej ziemi i "siłowość" obrydlawa w obry-
waniu samorachowawczego instynktu arabskiego. Między takimi ludźmi
dlużej kotłowały i drabami nie znajdą, którzy ani nawet rozumieli.
Do się z nimi druje dla Boga miłego? Ani ja do nich ani one
do mnie przez dwa Rordony wojsha w walce nie przedstawimy
się.

Toteż na wypadek przyjęcia Rorjan do Białej mi będzie uciskał
leer dam się ogarnąć i pojedak rukał biernych Kobiet. A
prekai ponoszą mi będą dringo. Władze powieści nabierają się do
ucierki. Samowolstwo samowolito było paki na akta ustolana
i paki te i lubricia oglądano. Nie się wyprowadzić do Wiednia lub
Linceu, Rada prholna do Jacu itd. Porty dostały nakaz spakowania
się i ewentualnego wyjazdu: Biała do Berne, Bielek do Oronumia.
Wszystko oddycha niepokojem, władze nieszczęśliwe, jakby wsiadanego —
pawo się na masowe opuszczenie tych miast i ucierki przed Moskalami.
Le względu na matkę i sióstr postawione są się wycieczki...

pono to tracę penyż na was wojny i miejsce na rawie. Porostanie
to ten jest niechopierem, że w okolicach rajstych obok grodu
i tyfusu grodowego strój się czerwona i cholera. Ludzie padają,
po polach i nie ma komu ich zebrać. Ale darmo! Do końca wojny
prekai preciesi nie mogą, bo jeżeli mam te biedaczki w ogóle jeszcze
kiedy spotkać w życiu, to tylko w pospiechu jest niepatka nadzieja.
Przekreś!

7. XI. Sobota.

Wczoraj ogłosił mi p. Korytowski preniósł do Brześcia
Taw. Lichniskiego, którego p. Korytowski preniósł do Brześcia
wskutek prośb kierownika starostwa p. Fedorowicza naj-
główniejszego ze wszystkich urzędników politycznych, ale i istniejącego
jak p. Korytowski, w sposób radykalny. Tam Korytowski powiada
o nim: Myślałem, że to duży — ale to kompletny idioty.
Porozumiałem to było mocną manifestacją przeciw p. Fedorowi-
czowi.

Ma mnie najwrażliwiej to, że nad ranem: Lichniski, Podgórski,
Namysł, Stroff, Dąbrowski, Kurtyka i ja powiadaliśmy
przyjacielskie Koło Wrażeń i pomocy na was wojny.
A wojna idzie naprzód. Łanok, Lisko, Brudów, itd. rajste-
opowiadają, że w Ternowie, a nawet w Tuchowie słychać huk
armat, że Ropczyce rajste itd. Kraków nawalają gwałtem
od ludności przywilej — urzędy podatkowe w Krakowie, Podgórnu,
Wieliczce, ale też i w Chroanowie, Bochni i Biesku pamiłkiste,

na kasy wywieszone. Wobec tych wieści, które nam usłownie stwier-
dzono, opowiadanie o jakiejś bitwie pod Krasowicami nabiera
prawdopodobieństwa.

Sonowny asenterunek nieprzyjaciela, urwany na nieoddatych do stopy
wojskowej w wieku od lat 20 do 36 był zapowiadany na grudzień,
a ewentualne ćwiczenie wszystkich na styczni. Wiświadczenie telegra-
ficznie pogróżono przyspieszenie tego poboru. Już w poprzednich
pracach p. asenterunek w siedziobach starostw. To przyspieszenie
poboru wobec zapowiadania i od dawna wyznaczonym i ogłoszonym
terminom i świadczą o dwóch rzeczach: a) o wielkiem zapotrzebowa-
niu ludzi, czyli o ogromnych stratach, b) o przerygowaniu i utrzymania
Galicyi, wskutek czego rząd stara się tymczasem materjał ludzki
jak najbardziej wyrzucić mimo nieprzyjaciela zmierzającego te operacye.

Dla psychologów galicyjsko-polskiej notuje fakt: Ministerstwo wydało
rozporządzenie, że profesorowie ze Lwowa, Lwemysł, Jarosławia i Krakowa
albo przymusi do zakupienia środków żywności albo do opuszczenia
swojej siedziby mają otrzymać dodatek ewakuacyjny w kwocie
maksymalnej 500 k. Później znówu wydało drugie rozporządzenie,
że profesorowie z innych miast niefortie, mogą po przymusowej
ucieczce przed nieprzyjacielem, otrzymać zapomogę na regaty
w wysokości jednorazowej pensyi. Profesorzy, mający posady
w Krakowie, ale od szeregu lat polopowani dla pełnienia obowiązków
w urzędach prywatnych, niecierkajacy zatem od lat nie w Krakowie,
lecz w Warszawie, Brześciu itd. podostawiali dodatki ewakuacyjne.
Stein, Siaroch, Dr. Mikulski itd. Urządzący te rozporządzenia

i wrocy wniesiem i ja podanie. Albo mi jako pryncypalnemu do Tarnopola dać 397 k 16 h, albo też przyporządzić sobie, że mając wolną posesję miserkatnem rezygnację w Brahowie i rezygnację wchutek pwałuacyi miserkatnem wyjechać, a w takim razie mam pretensję do 500 k.

F. Gembowski pisał, że mi się mimo dwóch prapetniających się rozporządzeń ministerjalnych nie udało. Już trzy tygodnie jestem tekturą rezolucji, którą ma mi dodatkowo przy pomocy odnieść. Tędyż pismo ma na celu, żeby Rada szkolna wyjechała z Galicji, ja też mam zamiar i nie mogę wniesić do ministerstwa rekursu. Inny rekurs bowiem z całą pewnością wyskazywać swoje - noce! To jest polsko galicyjski system. Wzrost biurokracji się widzi, zwycięzca Tash, a nie przeciwnik ustaw. A gdy na Tashu ma być miejsce, to aby zastawienie ustawy mogło być odczuwane jako miserwy Kłosa Tashu, do ludzi miserwy się stosuje się bezprawie i samowola, a tak w ludzkości wedle prawa traktowanych obudza się wdrętność i użalenie na Tashu.

D. XI. 914 powiadomienie.

Dyrekcja szarych wyjeżdża jutro. Namierzenie i Rada szkolna mają wyjechać obojętnie, pisać. Galicja prędko istnieje. Tak honory się tworzą roku 1872 i 1875. Władza wdrażająca wyjeżdża z synikami obywateli. Wiś. 2 wyjeżdża panie, które u Kłosa miserkatnem od pwałuacyi Reserwa, a to iona Kłosa Franciszka z synikiem i p. Kratowski z trojgiem dzieci. Kiedy się z nami rezygnaty

już gotowe do podróży, poderżnęł się targnięcie za rękę, całą
nie dół tużarę, gdy p. Steimowa prowadziła za rękę matkę moją
dwuletniego synka, odrianego w swiętę, który imiał się do nas
na odchodem. Serce ścisnęło się na widok tego driska, niezwykłego
co się dzieje, a pnie wypadki pnieżonego do tużarki, bez nadziei
i oparcia. Takie młactwo, a już idzie na wygnanie.

Pracnie wyszły profesorowie pouli driskaj do arentowunku, pnie
którym napewno postaną wsi do wojska. To też dyr. Steim rozpuścił
driskaj gimnazjum polskie, bo nie ma kto uczyć. Tak więc driskaj
driskaj jest driskaj poignania, pniekania, pniekaj itd. Czy
na mojej pniekaj otwory się jeszcze jaka polska szkoła w Białej?

Driskaj to pniekaj, wilgotno, zimno, listopadowy. Rano padał deszcz,
krople bez rozmachu i kłosa pniekaj tak, że się idawalo, że inie
raźnie padać, ale potem pniekaj się ranięty i pniekaj
się po niebie, niby mgła, niby rosa, a pniekaj po wiata od nich
idzie niearumowo biata, jest pniekaj, że mubawem trzeba będzie
ozej rapali! iwiatto.

W taki driskaj pniekaj się polska szkoła, moie oitatuja w Galicji,
a moie i na prawie w Białej. W taki driskaj pniekaj i mgłami
spowity wiata polska austriacki pniekaj mauath.

W tej chwili dowiaduję się, że było to pniekaj merniów tylko na
ten jeden driskaj ze względu na nieobecność profesorów, że jednak
nauka, ile możliwości dalej jeszcze będzie się odbywać.

12. XI. orwarteł.

W Białej na 352 nierdatnych do stawy, a powstałych przed komisją asenarunkową wzięto 276. Liczbę asenarowanych w tym powiecie podają ze starostwa na 75% werwanych. Są to ludzie, którzy we właściwym wieku zostali przy poborze wstąpienia na nierdatnych powodu utonowienia. Widocznie bardzo potrzeba miejsca dla armat. Liczę, że, że Cravuechi, Podgórniki nie zostali wzięci. Asenarowani nie pozwolono już iść do domu, lecz zabierano ich z powrotem.

Etat generalny pojedź do Cieruwa, nie ratując się w Bieleku. Pnec ostatnie dni latały automobile po kilkadziesiąt na godzinę. Potem zaczęły przynosić tren. Pnec dwa dni wlokły się wory nakryte i odkryte, z różnicami i cynilugami chłopami w charakterne woźniców. Najpierw przejechały wory, następnie psukiem wysokiemi drabinkami i zerdzianami, przypominającymi tyki chumirłowe. Nie znam ich przenawierania - przypuszczam, że stają do telegrafów i telefonów. Te popały na rynku w Bieleku i poszły dalej. Potem zaczęły przynosić tren wstąpienia. Siedzi pnec dwa dni i przeważnie plohować się w Białej i na Lipniku. Stonia, boisko orknie, grunta arcykryzące rajste furami. Na furach brudno wyniża stoma, kufarki, siłarstwo, koła armatuie, rafy, razem wochi pełne, niekiedy nieco bydlęce, brudne, brudnym paruchem przykryte. Zwrócić, wyglądają te wory na próżne.

Żołnierze parosznica, wyniszczeni, ~~ale~~ brudni i zaniedbani aż do
stwier. Na ich twarzach ani strachu, ani odwagi, ani wesela, ślad-
nych uczuć, prócz jakiegoś zastygłej obojętności, która twarom
daje wyraz nieruchomej maski. Barwa twarzy siwada, brudno-
siennista. Żadnych różnów między nimi, żadnego życia. Śród
na morach i karabinami pniez ramię przewierconymi i wleka
się leniwo jak automaty.

Przyrząd takie puaczniejszy oddział konnicy. Osobliwa to
konnica, bo żołnierze jej piero, prowadzą konie na wady.
Konie przeważnie rasowe lub półrasowe, wielkie, kształtne,
ale tak wyniszczone, że łatwo było patrzeć. Niektóre miały
na wypukłości krzyżowej, gdzie bark tylnej nogi najbardziej
wystaje, odartą skórę i widzieć żywym mięsem. Sierć na
wszystkich skotniona, gruba, parcia, jak gdyby chore
konie miały się lenić, ale z powodu choroby stary pokrzywiony
i o spłowiałej barwie wosk jesienną się tynia. Głowy powie-
szone, oczy bez blasku, ściana wystęku można porachować,
na karkach po kilka wklepić głodowych jakoby kołosa
przamarznięte.

Żołnierze, którzy je prowadzili, apatyczni, wyniszczeni,
we wszystkich strojach armii austriackiej, parady
i konarowych, ze wszystkich gatunków broni – ale jednako
zbrudzonych i zaniedbanych. Słbi miedzy publicznością
obojętni, a publiczność witała ich milczeniem grozy i litości.
To było wesołe.

Przed werowem opowiadało mi, że sztab austriacki przed wyjazdem z Nowego Sącza został werwany przez sztab pruski, aby się cofnąć na linię, któraby była przedłużeniem linii pruskiej. Doniesł w ostatnim czasie armie Böhm Ermollego: Borys-wiera odwołany nad Rosyjanami pucarne sukcesy, sztab austriacki odwołany i postanowił pogrupować armię na linii Araków - Limanowa. W Limanowie nawet fortyfikuje się w górach niektóre.

Nikt nie wie, gdzie są armie dwuprzyniesera. Weroraj gwarantuje, że Rosyjanie od dolnego Wisłoka posunęli się za Rzeszów, a także zajęli Lisko. Prywatnie doniesiono, że Tarnów i Bochnia zajęte. Wypadłoby, żeby linia austriacka była od Krakowa poprzez Bocheńskie na Strypów. Lisko. Podobno większość trenu przesłała przez przełaz dukielski na Węgry.

Od trzech dni wedle zapewnień ludzi, mieszkających w tej wsi i w Bielsku stychać na zachód od Krakowa, wokoło Chłanowa i Myślowic kanonadę. Podgórski pisze z Iwanow, że tam koło Sosnowca i Myślowic odbywa się duża potyczka i że Rosyjanie są już w Stroniskach. Weroraj przyjechał nauczyć się Burian z Chłanowa, twierdząc, iż Chłanów, Ostwica i Łator są już opuszczone przez władze i urzędy, oraz że ludność z tych miast w popłochu ucieka. Po kościele Krakowa spalono lub wysadzono w pro-

wieści wszystkie budynki w porozumieniu tryumfalnym. Pożegi-
do Wiednia jeszcze chodzi, ale do Suchej i Tarnowa już nie.
Jedyną pryncie linie w Galicyi są: Bielsko-Wadowice i Bielsko-
Żywiec. Podobno Sucha-Żwarowa już nie chodzi.

Od Kocmyrnowa podobno Kraków jest ostrzeżony.

Jeżeli te wieści się sprawdzą, to armia austriacka walczą-
ca to na linii Podunia-Lisko, czy też Kraków-Liszanowa
może być odejść, przez armię rosyjską, która by na ostrzeżenie
podjechała do gór. Wtedy roztanie poddać się lub próbować
uciąć na Wzgórze.

Opowiadają, że w bitwie Swarogorodkiej i Lysogórskiej cały
sztab Hindenburga dostał się do niewoli, sam zaś Hindenburg,
pransony ciężko ledwie uciekł do Poznania, gdzie leży w łóżku.
W Poznaniu spowodu tej kłótni panuje jedno myślenie radości.

Coraz bardziej prawdopodobnym staje się mój stośliwy dowcip
z przed kilku dni, że Prusacy bronić się będą na linii Odry.
Będą musieli przyjąć otoczenia napisać Kolauz, a daleko już
nie ma czasu. Ale obiecałem. W każdym razie z Poznania
do Wrocławia już się nie jedzie koleją, bo Prusacy ponisnęli
mosty, tylko się jeździ na Frankfurt odnawiać i stamtąd
jedzie do Wrocławia.

Opowiadają, że Toruń jest oblejony już siedmym dniem i że
Prusacy krążą się ocaleni przez armię rosyjską, która tam
gospodaruje po hajdacku. Gdyby to się sprawdziło, to

byłaby to tylko drzewowa Nemesis. Niemcy przed wichami
wyrenżli tam Prusów, mogliby więc teraz sami być wyrenżtymi
wedle kolei.

Wczoraj sztab generalny ogłosił w gazetach, że Przemysł pewno
jest otoczony. Długo na uwagę mielibyśmy sztabu należałoby przy-
puszczać, że Przemysł już wzięty. Przemyslańskie nie rokują twierdzy
długiej obrony, bo ma być ugotowana z amunicji. Opowiadają
również, że i Kraków nie może się długo bronić ze względu na
swoje niekiej położenie wobec wrogiej miłchowskiej.

W Krakowie pojawiły się na ulicach do plakowania jakieś
obelżliwe kartki o pytaniem: Gdzie jest Hindenburg? O przy-
musowej ewakuacji Krakowa opierają gazety strasne rzeczy.
Aż o ewakuowaną z miasta ani też o wyrzucenie z rejonu
fortyfikacyjnego ludność w myśl obywatela nikt się nie troszczy.

Przed kilku dniami pojawiła się pogłoska, że w niedzielę Mikołaj
koronował się na króla polskiego w Warszawie i wydał jakiś
ważny proklamacyę. Potem pojawiło się w Dziatwy ogłoszenie
burmistrza, że kto by miał o roszczeniu jakiegś oderwanego do Słowian
austriackich, będzie karany i mierzony. Wreszcie wczoraj opowia-
dano, że jakiś kobieta przyjechała z Tarasbruga i przywiozła
papierową dwurublowkę, której jedna strona nadrukowana
po rosyjsku druga po polsku.

Co się więc w królestwie dzieje? Każdej wieści nawet w formie
plotki. Nic stamtąd nie przysięga. Załedwie z poleniernego

artykułu Nowej Reformy można poświadczyć. Harden
odpowiadał Feldmanowi, że Niemcy kwestyi polskiej
stawiać nie potrzebują, bo Francya i Anglia już ją postawiły,
a Prusowski pilnuje. Warto wspomnieć, że Feldman narwał
Polaków i królestwa indywiduami, które ratowały sumienie
narodowe. Polku sumienie narodowe ma tylko 1000 wariatów
a 1 milionów ludzi już je straciło.

Wogóle niepodległościowcy żydowski osobliwie wyglądają.
Feldman był strzelem, stał na warcie przed pałacem spiskim,
ale gdy się zaczęło robić gorąco przymknął do Berlina, gdzie
pisałari już niepodległościowego filozofa Władysława Studnickiego.
Jak ci obaj czekali młodzień do strzelstw i wychwalali powsta-
nie, ale gdy przyszedł do czynu, filozof zostawił wykonanie
swojej doktryny abstrakcyjnej młodzieży, a Feldman jako żyd,
nastroiwszy goimów do samobójstwa poszedł przez chacie, jak ten
stojący się uśmiech dla żydów. Patriarcha, męczeński i genus
wojenny strzelców obywateli żydowski został przed Kilkoma
dniami przemianowany generałem i dostał brygadę. Opowia-
dano, że to komenda pruska dała mu tę godność i zgodziła
brygadę, utworzoną w połowie ze strzelców, czyli 1 pułku legionu -
lekarza opowiada, że nominacja pochodzi od rządu austryac-
kiego. Pruski awans byłby tu smakowitym i symbolicznym
czynnem. Wszak strzelcy gospodaryli przez niesiejąc rannych i Prusa-
kami. Wielekroć oni stanowili pandarmów, a pruski

własną, wiać. Porwał im wypisywać przepustki dla
tańszych obywateli, zdziwić nawet za to pieniądze, ale
przepustka i tak nie miała żadnego znaczenia bez nie-
mieckiej pieczętki i podpisu oficera. Za to strzelcy nie gnie-
wali się już po przewożeniu z piętą Kalisza i Kłobucka, za
samowolnie polskiej prywatnej szkoly handlowej (realnej) w Kiel-
cach, ponieważ nie chcieli języka polskiego zastąpić przez
niemiecki - nie gniewali się nawet, gdy wprowadzono w poto-
kowski i kielecki gubernii kilkadziesiąt niemieckich
unesdów portowych, wyrażeni ogłoszeniem, że kardowno
tekst listu jak i adres musza być niemieckimi, bo
w Neu-Deutschland innego języka się nie uważa. Nie
stychać słówka o sprzeciwieniu się, o prośbie, o niczem,
kiedy Niemcy, skłoni unesdowym wykreślili nazwę, mającą
sens najmniej 2 tysiące lat, nazwę Kalisz za map, a wstawili
na jej miejsce bardzo dowiejszą i głębszą nazwę: Grossgarten.
Przeto nie Grossfriedhof. Nawet to było warto głowów, że
oficerowie pruscy raczą ich uważać na żołnierzy i wdrę-
ności za to śpiewali: Deutschland über Alles.

Tę takiem zachowaniu się strzelców powinien być Pruski
postać pruskim nie austriackim generałem.

Rozchodzi się pogłoska, że nieradkiego ogłosi się w Galicyi sen-
terunek ludzi od 36 do 52 roku życia, którzy wcale w wojnie
nie służyli. Den russischen Massen müssen wir Massen entgegen.

stellen. Tymczasem tak nie jest, bo te wyjątkowe panadrenia
olotyra, Galicyi, która mocno reserwowała. Driś są czynne
tylko trzy nędzy podatkowe: Dzia, Kijowce i Miłowka. Karostw
zapewne więcej będzie w ruchu. W każdym razie Wadowie driś
opóźniają. Asenterunek pierwszego powrotu nierdatnych
do broni już się w Galicyi kończy, gdy w innych krajach zaczęło
się 7. grudnia dopiero. Zaś asenterunek drugiego powrotu
zapewne w innych krajach całkiem się nie odbędzie. Nie
można ratem chodzić o postawienie mas przeciw masom. Cel jest
wygórnienie tutejszy, a więc niedostępny ludzkim uczuciom. Austrya
już się zgodziła o tem, że Galicya utraci ras na prawo. Obroty
wojenne są zaś tego rodzaju, że może od Włostoki do Białej
obejść się bez bitwy. Dodaj ta część kraju byłaby ocalona przed
spustoszeniem. Aby i to marną pociechą służyć, choć niegdy austryac-
ki nabrać wszystkich meşeryan i wyzubić. Nie wyćwiczeni
pójdą na front i wyginą; Austrya pociechy stąd mieć nie
będzie radziej, Rosya radziej szkody, ale Galicya zostanie bez
meşeryan.

Był to Kolku oficerów landwowy: insp. pod. Sglichs, prok.
Hstobut i Sanetra oraz inni. Od Strzyży, gdzie słowodili
stworzani, idą tak przez cały kraj dotąd, a teraz zapewne,
wbrew wojennym przepisom pójdą choć starci na front:
wraz to tylko Polacy.

Opowiadali więc o gospodarce Hlowedów. Hlowie, Tatarzy
i hajdarmacy mogliby pójść do hlowedów do terminowania.
Dla siebie i dla hlow. braduz, czego potrzebują: ponad potrzeby

co ukradną, biorą do furgonów lub sprzedają we wsi. Czego wrzucić
nie mogą, niszczą. Jedni bydła, konie, nierogacizny nie mogli
sporytkować lub rabować, wytkuli. Dwie wścieklaków i nie wzięły.
Zwiedzieli wszystko, nawet bydło. Palili i rabowali. Jedni omi
gnęli, zostawia pustka.

A ponieważ wojna od Seretu albo nawet Zbucza do Wiatki
przewalała się po kraju tam i sam, prosto kadryla tan-
crysta, ponieważ w gminach i okolicach powiatów wódczodronych przez
bitwą Węgry grasowali nieem prawnicami, ponieważ i w austrya-
ckiej armii wojsko nie płaci za przechowywanie u chłopów
jednostki, bo intendenci kradną i robią majątki - więc gospo-
dolarstwo kraj jest podobny do jednego olbrzymiego spalarni.

Oficerzy ci stwierdzili, że wojsko rosyjskie obchodzi się z ludnością
w sposób niewyżłę poprawny. Stają na rzeczy przechowywane,
unikają gwałtów i samowoli. Jedni się jak katolich samowola
trapi, winny bywa natychmiast rozstrzelany. Stąd ludność
tych stron, w których austriackie i pruskie wojska się turowały,
groźno woła o przybycie Rosjan, ale takiej przybyci, aby już stąd
się nie cofali. Dr. Laszki pojedną nawet do Wiednia
z tem, że powiat tarobreski po przejściu obu armii został
możkalskim. Można powiedzieć, że gdzie się w Galicji
wojska rosyjskie pokazały, tam cała ludność stawiała się
możkalską.

Bo i porównać! Baba biegała do oficera rosyjskiego za różnicem,
który jej ukradł zeg. Oficer wytulił osharżenia, zapisał różni-
ca i dobył rewolwer, strzelił go na miejscu.

W Zagrzebie austriacki feldwebel nabrał kobiecie o pięciu dzieciach
ostatnią krowę. Polityczny komisarz, który na to patrzył, wrócił
kierownikowi uwagi, że według ustawy powinien albo zapłacić, albo
roztawić kobiecie kwił wojskowy, za który ona ma dostać pie-
niądze z urzędu podatkowego. Feldwebel nie posłuchał, ale kilka
dni komisarz został odwrotany od służby polityczno-wojskowej
i w namieszaniu wytoczył mu słuchodrewno dyscyplinarne,
jako: „militär feindlich”. Intendenci kradną za pośrednictwem
wojska, ale słynnym kulantem i austriackiego oficera jest.
jeżeli płać za wzięty przedmiot 500 k, iżda pokwitowana
na 700 k. O przynajmniej płać.

Opierowici opowiadali o wrznięciu na polojowisku: byli w okolicy
Lančuta. Druwa wybite, wsi spalone, co kilka kroków wysokie kopce
świeżo zerwanej ziemi: to mogiły, gdzie poległych pochowano.
Na drodze, na polach, wszędzie padlina końska — kopyta słoneż
ponad ziemię w miejscach, gdzie konie rąkopił usiłowane.
Zgłoch, gdy przejechał z udrę, miał całą następną noc słuchać —
Sanctus twierdzi, że tak się restanął na duszy, iż już chyba
nigdy nie miał więcej nawet na sekundę nie postanie na
jego twarzy.

Rusacy cofają się z królestwa niemieckiego: palą węgry słońce.
Widocznie przewyżnawali na długo z powrotem do królestwa
i utrzymują się przy panowaniu nawet nad częścią kraju.
Podróżowali się nalerij, że Rosyanie odpłacają im to z nawiązką,
choć stają w prowincjach niemieckich.

Lichwa to niemiecka aberracja, która nie pozwoli prusakowi
pnie najwęższy nawet wysiłek postawić się na dwójkę, będąc
w położeniu drugiego. To prziszerzenie Lowanium, Mechlinum, Rhein
itd. radło dła Ababa, że Prusacy dla wymuszenia będą inne
miasta także równać z prusami. Maeterlinck więc napisał
artykuł, aby sprzymierzone wojska nagrozić Niemcom na wypadek
dalszego bluzenia zdobytych miast odpiacaniem - i tak za Brukselę
równać Berlin z prusami; za Antwerpię Hamburg; za Lowanium
Norymbergę; za Gandawę Monachium itd. I na to niemieckie
gazety obunają się na Maeterlincka, wyrzucają ostatnie
przewidywania. Prawem Niemców jest iść w obcy spokojny kraj,
zabierać mu wolność, niszczyć państwo, deprecjować duszę. Gdy ten
kraj protestuje, popełnia zbrodnię - gdy ~~on~~ broni swej wolności
jest barbarzyńcą, rażącej na wyzpie pruski - gdy pragnęby
ochronić swe miasto i wsi przed przyszerzeniem, jest germano-
żerem, a więc otowiszchem nie rażącej na miasto kultu-
ralnego. Świat jest dla Niemców, a inne narody tylko po to, żeby
Niemcy mieli na kim wypróbować swe metody.

13. XI. 914. pigtek

Pyreheja która post nie przypiechała, chociaż dla niej rannuisto
wzoraj gimnazjum i seminarjum polskie. To nieszczęście, że
równocześnie rannuisto niemieckie szkoły średnie w Bieleku.

Przetarłem od kilku dni chodząc do restauracyi i kawiarni pod Czerwonym
 Krzyżem. Jest to źle, bo tylko tam można spotkać się z różnolitymi ludźmi
 i dowiedzieć rozmaistości. Ale nerwowo to to wartystwo galicyjskich biuro-
 kratów jest na dłuższą metę nie do wytrzymania. Przetrzymawszy to niegdys
 w tygodniaku podobnym, w Głosie polskim i w różnych jednodniówkach
 i redawato mi się, że niedługo gaweraryz biurokratów postarzą się na
 mizeria i obudziłem w nich ludzką uczucia. Teraz widzę, że mi się to
 tylko redawato. Ci młodzieńcy, wstępując do biura, gdzie wyrzłło rocznie-
 rone wedle rang, byli na porzątek popychadkami w swoim biurowym jako
 najniżsi. Ta rola nikomu się nie podoba, nie mogła się także im po-
 dobać. Nici mogące o większe poszanowanie swoich osób wspominać się
 ani w imię wieku ani w imię rangi, stawali na stanowisku osto-
 wiecha, bo ono jedno czyniło ich równowartościowymi z przedstawicielami
 władzy, karania i nagradzania. Ale ten ludzkociosowy, najlepiej o rosyjską
 liberalny okres trwa w życiu biurokraty galicyjskiego tylko tak długo,
 jak długo ten jest w biurze najniższy m. Po kilku latach, gdy przyjdzie
 kilku młodszym jeździ, gdy biurokrata dostanie możności przesłania
 się do kancelisty, oficjanta, woźnego itd. - ruka przesłania się. Im bardziej
 młody biurokrata, niepiąt w porządkach wskutek postępowania jego
 dostojnej osoby, tem bardziej teraz daje się młodemu i podwładnym
 we znaki, aby swoje jeżdżiowe przykrości odbić. Gdy mi można
 swych humorów wyładowywać na podwładnych i młodych w tym sa-
 mym umiedzi patrolacyjnych, to ci mając protyżys wyżej - to zostaje
 jeździ jeden nigdy niewyczerpany Trügelbube to jest chłop i wogóle
 lud - nad którym ci biurokraci wydrinają bez zastanowienia.

Przyknejrej, nieznośniejszej, bardziej oburającej i drażniącej obywatela biurokracyi nad galicyjską, podobno nie ma na świecie. Angliki pruski, stykający się bezpośrednio z ludowiczą polską, czynowicie rosyjski w tem samym pośrodku, to ojcowie i opiekunowie ludności polskiej, w porównaniu z biurokracyą galicyjską. Świadomie nazywam to biurokracyą galicyjską, a nie austriacką, bo obrabiłbym Austryę, bo to jest własny, domowy galicyjski wyrób — to latowisko cenzurejona przez nas na Austryę i wrażenie już potem wyhodowane.

Życie schodzi takim biurokracie w wielkiej męce. Jest męka awansowa, męka ze stronami itd, ale najważniejsza jest męka towarzyska. Każdemu biurokracie galicyjskiemu — mimo tak ściśle rzytych przepisów o rangach, awansach, dochodach — wydaje się, że on jest największą figurą w mieście, w towarzystwie itd i nie jemu wypisywać kłaniać się powinni. Jest to siwistrze naprawdę w austriackim państwie, gdzie przecież starszeństwo rangi jest na minutę, na liście porządkowe niezmiennie ułożone. A ludzi, którzy w tym samym dniu dostali tę samą rangę, między obaj, który jest starszy od drugiego. Ale uwzględnienie cywilów w Austryi jest tylko potowione. Męsto ich w klasę i rangi, ale pozwolono każdemu na wolność myśli w domu i na trołuanie. Nie wydano jeszcze pruskich przepisów, że uwzględnienie na pierwszą kłaniać się uwzględnieniu o rangę od niej wyższemu. Męsto tej kłady galicyjski uwzględnienie na się na wielkiego, na największego.

W pierwszym rzędzie znajduje się namiestnictwo. Tam ma się
wielkość dochodzi do tego stopnia, że sąsiedzi przed potrokiem
puszczony z trudem z uniwersytetu idąc ulicą czeka, aż mu się
dyrektorowie i radcowie i inni dykasterjów będą Kłaniać.
Taki osobnik wchodzi do Kawiarni lub restauracji czeka aby
wyruszyć majonni, choćby o piątą rangę wysi, ale z innej dykasterji,
wstawali na jego powitanie. Czy wchodzi do sali publicznej,
czy idąc ulicą, biurokrata galicyjski popełnia omyłkę niewyłącznie
Kłaniać, to napuszcza powieki, udaje że nie widzi, a między
nami typie na obie strony, bo mu nie jakiś radca Kłaniać się,
trzeba skrzywić głowę do figowo rozpustnego niemięchu i udaje,
że się dopiero w tej chwili pana radcę spozostrego: wielki błąd
wierzy, że tylko przez niedopatnienie przesłanki pisać nie
podrowi go pierwszy. Tędy radca gotów pojsi i walenie
do starosty, a ten gotów foreyka wyturować. Takie salum rozwa-
żanie swojej wielkości, takie towarzyskie nawracanie jej niejedno-
krotnie ze strachem, takie panowanie o niej wędzie i nawore, to
jest przecież męcha.

Konceptista polityczny i kiedyś są w Galicyi najbardziej
prońnymi okarami i inteligencyi. Jak ta idyotyczna próżność
ratruwa życie sobie i drugim, nieomaby to mi pisać. Ale stąd
łatwo zrozumieć, że w małych miastach, gdzie tej intelligen-
cyi jest tylko garść, życie jest gorze od piekła. A przecież
ci ludzie mają werytka potęgę, aby sobie wzajemnie to wygnanie
do rakarowego gniazda umiść i życie prośnemu uorynić.

Unędujący politycy: księża są prosić jako typ, jako dyktator, profesorowie jako okary. Na normalnym powieściu: bliska się najbardziej języczek rąkód sądziowski - a rąkody wolne jak adwokat, lehan, notaryusz to jedyne okary ludri o pięciu klepkach w całości.

O brichach manipulantom i nauczycielstwa ludowego opowiadać nie będę, bo by mnie to na daleko raczyło. W ogóle w Galicyi wszystko jest wielkie. Napisałem niegdyś przed 12 laty aksyomat, który cięgle jest trafny, więgo powtórz: „inteligentny Galicyanin jest zawsze jęsem: dworszym na niońrego, capkuszczym przed wyszym.”

Jeżeli Galicya istnieć przestanie, to przestanie tyde burorbratow i tem potężone będzie naprawdę, raczy, wobec ludrkości, a dobrodziejstwem dla ludu polskiego.

Oto takie indywidua „patnace od kogo stronić, kogo na-deptać, przed kim się ukłonić”, siedzące tu jęsenito od miszizka, repsuły mi smak do siedzenia w kawiarui. Gdy sobie pomyśle, że tak maioothowe pediere, gupie i puchawkowe, mają jęduak w rękach nioe rchodrenia miłio-mone i o tej mocy konystaję, i jak konystaję, to jęduak idyotyczna gra tych Friedrichów, Deslogesów, Longchampsów, Chmielarshów, Chschatowshich, Schulttsów i dyabłich imiona spamięta, przestaje rozismierzać i baubi, i ciotwiek nusi się pogniwiał w duury. Dlatego ranięchatem rchodrenia do kawiarui i od bruch dui już nie patętytonim.

Podgórszki powiat wczoraj ze Strachowy, a dziś Matkoś zjawiał się
ze Strachowa. Kto Strachowycę i Stomuch Kanonada twa,
a dziś już podobno Krahów był ostrzeliwany. Tę tylko
wtedy podatkowe punkty znajdują w całej Galicji: Biała, Rywice
i Milówka. Zdać się, że w Bytomiu była potyczka i pod Wreżnią.
Armia austriacka bez występu natapita z Tarnowa, Jasła
i Krosna. Zapewne będą bronić linii Krahów - Limanowa.
Rosyjskie w ciągu nadarzyć dość szybko nie mogą.

Symonasz wojaka austriackiego bynajmniej Galicji nie myślą
bronić, to w rzeczywistości i w rzeczywistości gatunki broni idą na
Stępkę goimów i do krzyżów.

15. XI. 914 niedziela.

Bresko i Okocim wieści. Wojaka austriackiego, które tamtejszy
przechodziły, zastawiały jak najgorzej wspomnienie. Okazywały, mający
po 7 pokoi, po odstawieniu wszystkich oficerów, byli wyrzuceni z łóżka
i leżeli przez noc na podłodze w przedpokojach. Na każdym stołowym
lub ślimacznym oficerowie przesiadali rewolwerem. Kłopotliwość,
przygnębienie i twardość wybuchów większości wobec brzońskich
czynów - oto rys charakterystyczny oficerów austriackich. Generałowie
mają być zupełnie przybiti niepowodzeniami pruskimi. Oni spodzie-
wali się powroty z Berlina - dziś Berlin o powrocie wojska. Według ich
wyobrażeń Niemcy już są klęskami. Ze względu na obronę Berlina
armia austriacka musiała ponieść nieprzyjemne i niekorzystne
porażki na linii Dunajca, bo Prusacy chcą bronić linii Warty.
Zdać się, że będzie bardzo ciężko i to...

Tajniaczemu planu, to puścić opuszczeniu Galicji dla obrony
Prus stało się na gorze prośby cesarza Wilhelma. Opowiada się, że
Wilhelm był osobiście w Szwajcarii na ostatnim posiedzeniu sztabu
generalnego, w którym brali udział prawie wszyscy arcyksięż-
stwa, oraz wysocy dygnitarze rumuńscy. Celem jest poruszenie
Rumunii na rzecz Niemiec. Rumunia - wedle tych opowiadań -
chce wydać wojnę Rosji, ale się boi, żeby jej Bułgaria nie odstro-
ta wtedy Dobrużę. Podobno dwuprzymierze chce jej spokój o tej
stronie zagwarantować i podjudzić Bułgarów na Serbii, aby ich
rewolucyjną Macedonię rąbać.

Opowiada się również, że Włochy mają wystąpić w obronie Niemiec
i Austrii, uniezależniając się od Francji dla odryshania Sabaudyi,
Aliz, Korsyki i Tunisu.

Te projekty nie są niemożliwe - jednakże i dyplomacya trój-
porozumienia z pewnością nie próżnuje. Chybaż Anglia pro-
wadziłby się o charyzmat rządu i obawę przed zbyt wielkim
rozrostem Rosji.

W każdym razie faktem jest, że sprzymiennicy nie bronią Galicji,
że wszystkie wojska sięgają na linie Warty czy Odry. A nas
w białym polu porozumieszono z Niemcami po chatkach, a
wozy podwodowe stoją partykami po obu miastach i szeregach
wsiach. Coś się gotuje - najprawdopodobniej bitwa nad Sotą. Chiropi
opowiada, że Magiera a nawet Blumera są już urabiane
w armaty, a to świadczą nie tylko oficerzy, ale i o tem, że bitwy
w tych stronach wzięły wszyscy i przez siebie widzą przygotowania,
jakie się im wydają najlepszymi.

Tego postępowania nie mogę zrozumieć. Austriackie haubice
zdobywały twierdze w Belgii, austriackie wojska walczyły w Alzacji.

Skutkiem tej pomocy jest fakt, że Prusy zdobyły prawie całą Belgię. Austrya wzięta na siebie prawie całą ciężar wojny z Rosją i straciła Bukowinę oraz trzy prawe Galicji. Rezerwa straci wtedy kiedy Rosyanie nadejdą. To, mając mocno umoczoną linię Saary, uważa, aby ratować Prusy od inwazji, a teraz mając znakomitą pozycję na linii Dunajca, nawet do niej nie zagląda, lecz pędzi na wartę bronię Prusania przed nieprzyjacielem Prus. Siłki, swojego kraju, nie broni, lecz broni Prus przed utratą choćby jednego polskiego powiatu, broni przed wstydem najścia Berlina przez wrogów.

Co to jest? Gdyby udało się Rosjan nie wpuścić ani w Królestwo ani w Prusy, a równocześnie powstrzymać armie francuskie, to zwycięstwo i rynek byłyby po stronie pruskiej. Prusacy nie byliby ze swoich ziemian nie utracili, przeciwnie pomnożyliby je o bardzo cenny kępek: Belgię. Austrya, utraciwszy prawą część swojego obszaru, rozstałaby ze wstydem, że tak ciżgle brata w skórę, iż nawet przystane w pańdrzewniku powitki pruskie nie mogły od niej odwrócić niepowodzenia.

Uratowanie Prus od wstydu i upadku, może od przebudowy Prus, Austrya wyszłaby na kopcuska, którego podarła pokona Prusy bieżąc pod swoją protekturę. Role by więc zupełnie się zamieniły. A gdy tak - dla czego Austrya w ten sposób postępuje?

Chcąc, że w dynastycznych celach. Będąc najlepszym rozmaitych narodów, Austrya musi się opierać o kogoś silniejszego, a żeby przetrwać. A tym ~~przez~~ oparciem mogą być tylko silne Niemcy.

Tak było do tej wojny, ale po niej tak nie będzie. Gdy Niemcy zwyciężą, Austryja stanie się ich wlasztem i nie będzie już w stanie dychać samodzielnie. ~~Co~~ Gdy zaś Niemcy przegrają, Austryja będzie musiała rozpaść się - ludy składowe podniosą głowę, a potem bunt, kiedy długi państwo nie radzi sobie z im samym na sygi.

Podajmy, że Austryja już się wynieśliła mocarstwowego stanowiska i chwila, kiedy ogodziła się na rajzie Walony, a temsamem na pamiątkę Morza Adryatyckiego przez Włochy. Adrya staje się domowem włoskiem jerozolimem, a nie morzem otwartem. To poświęcenie Galicji monarchia staje się przymuszoną i nie ma wyjścia na otwarte morze. To jest dotychczasowy rysek i perspektywa Prusami.

Pielnowanie interesów dynastycznych nie widzę tu wcale. Strzy mić ten honor, że się Prusy uratowały od odstawienia, niech się mocarstwowego stanowiska i poświęcić prawie otwartą część swego obrębu - to nie jest pielnowaniem interesów dynastycznych. Z niewolnego cesarstwa zejść dobrowolnie na górników u Hohenzollernów, to nie jest ucieczka dynastyczna.

Dynastycznych interesów można było najłepiej pielnować przez zawarcie prawdziwego pokoju po bitwie Gravelines. Można było Galicję zachować, uratować Serbów i pokonać i Włochom Walony nie dać. Tak Prusom jak i całe trójporozumienie nie mają do Habsburgów żadnej pretensji. Zawrą się na Hohenzollernów i na Prusy. Należałoby Prusom witać własnym losowi, a w ten

specjalnie moim było najshuteczniej strześć interesów dynastycznych.
A gdy drzeje się inaczej, to dowód że inne względy kierują działaniami.
Prusy stały się symbolem narodu niemieckiego - ich
kłęba była by kłęba niemiecką. Berlin jest tego narodu
stolicą, a więc właściwą stolicą wszystkich Niemców i nie należy
do narodu narazić na upokorzenie, że jego stolica będzie rajstą
prerwoga. Nie dynastyczny, nie austriacki interes dyktował
to postanowienie, lecz patriotyzm niemiecki. Władcy
Wiednia, wykluczeni w 1866 z rzeczy niemieckiej, zgodzili się
z losami, królów pruskich uznali za reprezentantów niemieckich
i dla tego z poświęceniem własnej czołgi spierają im na pomoc.
Niemcy wiele włożyli w Królestwo pruskie. To też ci, którzy
teraz odetężili nieprzyjaźń do Prus, porucają obronę
terytułu własnego kraju, a nie Prus, aby Gierke, Tno-
wocław itd nie odpadły od niemieckiej, której obronę nawet
nawetowo powiększą do kilkunastu lat. Galicja na teraz jest
dla germanizmu obojętna, ale Powiśle, Międzyz, Ostrowi
sprętarowane na germanizowanie - niemieckie Lwów, Tarnobrzeg,
Jarosław, Tarnobrzeg, a idąc bronić Powiśla, Międzyz dla Prus.
Tem też należy tłumaczyć odwołanie Słaska i Moraw oraz
całej drogi do Wiednia. Wiedeń przestał być symbolem
niemieckim, a został nim Berlin. Moralna strata dla Niemców
nie będzie większa o rajstą Berlina niż Wiednia - to też
Austria odstawi Wiedeń, a idzie ratować Berlin. Jest to walka

nacjonalistyczne w jej najwyiszym wyrazie aż do ostatniego
zaparcia się samego siebie. Tu dopiero nabierają prawdo-
podobieństwa słowa, jakie się powtórza, nekono wypowiedzia-
ne nigdyś przez cesarza Franciszka Józefa do biskupa Stross-
meyera: "Ich bin ein deutscher Fürst. Wir Habsburger haben
es lieber vor dem Zelte des deutschen Kaisers Schildwache
zu stehen, als slavische Imperatoren zu sein." Powtarzali te
słowa na ucho Czesi, ale wiary nie mawdowali. Obecnie nabie-
rają one prawdopodobieństwa.

Od dwu dni gąrcy pisze, bardzo przeprosi. Łę pewnie siebie,
pewnie zwycięstwa dla dwufarymienia. Czy to nie jest nastroj
robiony dla lausowania polityki niewąstnij, której nikt nie chce
subskrybować?

Ciągle się asentuje w sposób raiste barbarzyński. Przed bramą
domu stoi żołnierz i nadawca w pełnym rynsztunku i przepu-
sca tylko powołanych. Kto zostanie wzięty, już go stamtąd nie
wypuszczą, żeby psakał. Łony, matki, dzieci lamentują na ulicy,
a wrytemu wyjść do nich nie wolno. W parterowym pokoju
wybili wazci ryty, aby z rodzinami, wulicy stojącymi, pogadać,
ale i to przenieśli na Kriegsmaßeig, więc przy rozbiciu okna
postawiono półmiska z planowanym karabinem. Po co to
werystho? Meichai nikt nie myśli, bo widziatem jak drzew
rano pokorowane do stawienia iństwa Hurny-czguży do
miasta, rozpatrowe już w ciepie odrzucenie. Miestawic się
mowina Tatwo - wystawery przemkuci się ku Wadowicom i hysle.

nicom. A wygatho ty mcrasem poruca rodriny gospodarstwo
i spieray cesarowi oddac krew. Daje wisc gwarancyy, ze po asunt-
raduka nie ucierce rowniez. A jednak robi sz te niepotrzebne,
oburajace, niechludne, grupisrykany. Jeseli nie pniepicy, to wojenne
wycerajce rozlaty w droloty i cery pnedkonstytucyjnyj i drio
wystapity tak jak na wojny pruskiej, wiochij, wsgierohij i jencu
dawnyj.

Aresztowani ary internowani obroicy opryeny austriachiej
i piewali rade popoindui, Dori wi Polak "i" ? dymem potarow.
A moze oni i wierq, ze sturq Austriji i Prusom uchylajq nieco
kamien z grohu Polaki? A moze widra cay tragem swego fatary-
wego powodzenia, ze drio nura bronie najwz ksergo sz pociela
pohierany? Moze pniecruwajq, ze sprawa polska jest gaderindiej
a gdy los pruska ludri isz w jodnym kierunku, to Doga
sprawy ojczyz porucraj? A moze jencu inna tragedia tam
sz gniesdzi. Oni Kochajq cesara, sz wdrizorni austriji i pragneli
jencu dobrowolne stawienie sz pod miarz i proteu pod chorziew
okarai sz narodowq wdrizorni - a tu na dobrowolnu przybytych
nastawiono baguety i ochotnikow porotivno arestautow.
Nie dawo im moimoci okarania dobrej woli, bo ciebie Polaku
nikt jencu o twoje pragnienia i ofierenia nie pytal. Za
vitahich po wicku piewocy austriachiej, co nie niata
sz aby smar na nasrem gardle pacisngi i dla tego ponie-
woli daa nam pewnego rodzaju rownouprawnienie naro-
dowe, jesteiny tej Austriji wdrizorni. Niemcy austriaccy
ju stracili wiarq w powodzenie i bi sz nie chq, innc ludz

myśla, o przeniesieniu się na stronę wroga - Polacy jednak, choć
im wojna kraj wyniszczyła, choć intendenci okradli, a armia
rabowała, choć polskie pułki stały na najcięższej wy-
poci i niszczone, choć wierała w zdradę sztabu i oficerów -
choć bró się, bró się za cesarza, za Austryę. Tę, padając, ale
waląc. Tak drżącyśmy za półtora wieku gościnny, o którą
nie prosiliśmy, w której dobre nam nie było, ale przeszli dy-
chaliliśmy. Brak nam odwagi i życia, stalowych nerwów, siły
woli, aby kuć nową przyszłość, więc za starą gościną psujemy,
jutro się boimy i ginimy dla naszego cesarza, na świadectwo, że
nam ~~w duszy~~ dobre było pora Austryę było gonić.

Jan Piłsudski ranny siedzi w Suchej ze strzelcami, którzy
rozpatrzyli się po okolicy. Czyby chcieli i tutaj naprowadzić
doraźne szdy na wrogów socjalizmu? Czyby to w stylu
austriacko-strzeleckim

Wierorem przyrządy rozmaite wieści. A więc: Rosjanie
zdobyli Toruń i stanęli pod Poznaniem. Od Michałowie naciąg-
li oszańcowany obóz, wzdłużąc wielki niepokój, bo nikt nie wie,
czy będą Kraków szturmować, czy go tylko otoczą aby zamknąć,
czy też przebiegają na nową armię, która ma się z Krakowem
bawić. W każdym razie najbliżej wielkiej, a więc Kraków okrążają.
Aeroplany pojawiły się nad Krakowem i przesyłały proklamacje,
uspokajając Polaków, że Rosjanie uszanują nabytki pruskie
i budynków państwowych bombardować nie będą. Jeżeli to
było prawdą, to to obietnica nałotni tylko austro-pruskie
wojska ażeby tak stały obserwacyjne, jak i armaty powinieneć

na wieściach Krawetu i innych historycznychabytków oraz w rynku
i w ciemni najciemniejszych kościołów. Jest to, najgłęboko germańskiego
madrarskiego, wickhens i mongolskiego pruski duch niszczenia, poprostu
wygnanie, aby w ten sposób rzeźni polskich pomowników przetrwać.

Tępo Polacy nie przewidują, że u nich Francja i Austria są dalej jeszcze
przedstawicielami kultury. Ale Rosyjanom przedstawia już w polskiej
opinii, krótkotrwale od dziesięcioleci lat przez rzeź, lekceważenie i drwinę.
Rzecz, że tym notorycznym barbarzyńcą i tyflem. Wiadomo, że
o paktowaniu się wojsk rosyjskich, o ich takcie, uczuciowości, dyscyplinie
i braterskich ludzkich uczuciach rozchodzi się coraz pręcej, a równo-
cześnie rabunkowi i otwartej węgierskiej, bydła berlińskiej oficerów
austriackich. Stwierdza do podniecenia wartości rosyjskiej. Wytworona
się jedna myśl: kultura Rosji, armii rosyjskiej i wreszcie co ro-
syjskie.

Ładunek opowiadane są zawsze dwudziest: dodatnie i ujemne.
Wojaka ścieżka niemiłosiernie wbie pod konie, rozbierające dach, chate
piot lub wbie na opał, zabierające gwałtem bydło, pościel, rękawce
szafy, obrary, palce drogocenny mi meblami na środku pokoju,
rabujące książki, bielizny itd, nie mając iskry ludzkiego uczucia ani
litości tak nad wrogiem jak nad niewinnym, to wojsko austriacko-
węgierskie i pruskie.

Łotnisko, który chłopca ratuje od napaści, i zdawszy lekko postrach
staje się pewnego rodzaju legendarnym redresseur des torts - to
kocha. Wojsko rosyjskie pociąga wreszcie pobierze, jeżeli kupuje
sicierkę, to również napełnia wbie wyzniość i ciarę gospodarowi
rostać. Opowiadają o pułkowniku, który widząc pociąg kobiet
za krowami, siadł oklep na wienchowca, dopędził notniewy, pędzą-
cych raptownie krowy i nawrót sam bydlę. Wojsko rosyjskie.

Choć się w legendach i anegdotach historycznemi powierających kryta-
o dobrych królach, mędrych mędrcach itd., to pomysłowe i uromai-
ne w niekończącość opowiada się teraz o Rózyanach. To już nie
kierunek polityczny, lecz sentyment - to nie werty Krowi, lecz
kult. Łachy naje, które te objawy rastrasari, bo to dowód, że my nie
wierzymy co to paacy i nie umiemy być Polakami. Fakt musz
państwować: to nie jest już racjonalizm, to kult.

Rózyanie, Bodni przez Kalkioryn, Cechów doszli do Tęgobony i
przeglądli Nowy Łach we dwoje ognie, bo w Grybowie o drugiej stronie gwi-
sz. Unszdudy polityczni wzięli w spółoś desperacki - jospoś
niebyswały charat się w Łach.

Opowiadano też, że Katońwie już rajęte i że w Trójgłowie cesarskim
właśnie bitwa. W każdym razie rannych o kęst wywodzi się dalej.

O sztabie austriackim opowiadają, że niemię się nie rajnuje. Pan
Conrad z Hódren dorfu niedzieli w Kociu, uprawia auto gimnastykę
wedle systemu Schillera, posiadać w Kaurawniach, a do biura
zagłada najwyżej na 1 godzinę rano i 1 popołudniu. Podwładni
oficerowie jenieckiego sztabu najwyżej 3 godziny. Reszta czasu poświę-
cają ci panowie zabawom, między któremi pierwszeństwo dają
fizyka. Czy to pijatyka rozpacz i witydu? nie wiem - ale przypu-
ścić. Sztabowcy bowiem uchodzą za specjalnie twardzi i pracow-
niści cypś armii - nie honorowi, bo utreberowi, ale pracowiti,
jak mało. To lenistwo sztabu austriackiego ma datować od chwili,
kiedy porucznik obu sztabów stało się tak ściśle, że wiać
jeden sztab pruski nawet prowadzić operacje wojenne. Wtedy
generał Duffenberg miał podać się do dyktacji, bo nie chciał
kłócić Prusom jako Austriak starej daty.

200
Swoją drogą podobnie wygląda sprawa kierownictwa wojny ze
strony dwuprzeciwnej. W sierpniu Prusy prowadziły sobie wojnę
przeciw Francji, a Austria przeciw Rosji. Były dwa plany ułożone
we wzajemnym porozumieniu się. Na własną rękę pośniżej nacęły
Niemcy walkę przeciw Rosji w Prusich wschodnich. Generalstym
i Francji odrzuciła rozkazów natężeń wojny i Rosję, nie lękać się
i Austriakami, którzy to wojnę mieli niejako w monopolu.
Dwuczęsto nie towarzyszyło ożegowi austriackiemu. Prusacy natę-
sali się i Austrii i tak musieli swoją wyśrodek w drugiej umowie,
ie nie tylko utab austriacki poddać pod komendę pruską, ale
i armii pruskiej dać pruskie oficerów, do kolei nasytano
pruskie umundurowanie, ba komisye asenterunkowe miały i Pru-
sów składować, Kraków postawiano na opiece pruskiej.

Ala dopiero kiedy Prusacy wzięli w rękę komendę także
na wschodnim placu boju nacęły się kłeski niebywale. Sycha
pruska adeptana, a potęga powinna być stamano. Kto wie
czy austriacki utab nie byłby utrzymać Rosjan na samie,
a nadunajcu i pewności. Dziś i w granicach Prus
będzie stawić czoła. Pruskie samochwalstwo dobiło Austrię,
która pyrałkomu powierzyła.

Dziś nauce przyjechała dyrekcyja poczt do Białej.

poniedziałek 16. XI.

W Madowicach uniwersalnego asenterunka niedatnych
do stwiby wojchowej i wyznaczone nowy termin. W Białej
jutro się asenterunk kosiwy - brans 75% i więcej.

Dziś wydano rozkaz wywiercenia ramy ze szpitala...

czyż nie ma się chorych przed nieprzyjacielem, który powinien
przewodzić wojnę, czy też robi się miejsce dla oficerów,
który mają kierować bitwą nad Łotą, nie wiem.

Pod Bochnią była podobno potyczka, zwycięska dla Austryaków.

Ż legionu pułk Piłsudskiego leżał w Suchej, powiada się, że
miał pójść do Jabłonkowa na obronę przełęczy. Ciekawa rzecz: w tym
pułku daje się oficerom i podoficerom urlopy wedle życzenia, raz
dane przedłuża się tak, że niektórzy podejrzewają zamiar nie-
wyzwania urlopowanych z powrotem. Kto miałby w ten cel?
Czy Piłsudski, aby się pozbyć dywizji inteligentnych, krytycz-
niejszych, dla swoich jakichś planów rewolucyjnych, w które
i u niego teraz i tak bym dziś mniej wierzył? Czy raczej
austriackiej armii sztytuć wyzwa urlopów nieograniczonych
aby zwrócić legionowe nastąpić swojemu: to niewygodne,
koniecznie legionów zakończyć? Nie umiem tego powiedzieć,
ale jest rzecz uderzająca, że legionistów urlopowanych więcej
się widzi niż żołnierzy, a przecież w pobliżu znajdują się
kresowa armia i tylko jeden pułk legionu.

Jeżeli był i napad i uława (choćby skrywana) u legionistów -
lekarz zupełnie pułk. Nie możemy dokładnie podpatrzeć
psychologicznego podłoża dla tego rozstrzelania i sceptycyzmu,
ale wyobraźmy sobie podłóż, które do tego doprowadziły:

I) Ogrom wojny. Wyśiłek narodu polskiego, jeżeliby miał bodaj
w najmniejszej okrośzynie podobać tej wojny się liczyć,
musiałby być przynajmniej sto razy większy. Nie byłby już
rodzajem wielkiego narodu, ale byłoby go widać. Tak jak
obecnie jest, legiony, które są: które przy największym wysiłku

byłyby mogły być nawet poruczone śmierci, wobec ogromu
wojsk, przeciw sobie walących. Kapryzantowi na Piłsudskiego
strzelcowi wstąpił przyznać się, że wielkie, rozpalające głowy nie-
kosów przedsięwzięcia Piłsudskiego i Brozy, są driscinnadą, rabawą
w oświeceniu, ale nie wojną, nie robotą powaźną. Ale taki souzabik
z Królestwa przyzgał mi myśleć inaczej jak katechizami crenwo-
nych, nie nawadzić ludzi, którzy myślą po prostu, nie oiać fra-
za przy, fajerwerk za argument, napasło za przewiętło. Wzię
mi inni półpięć tego, w co wierzyli niegdyś, co ukochał, za co
more cięspiać, a crenu stwały morene - i nie myśli otem, bo myślenie
funkcjonatoby go, że przez kilka lat przed faterywą drogą. Tymczasem
iycie realne. Wdriera mu się swoją nieodpartą wymową przez
dery, uary, nita duszy. Nie mogąc tych nery pogodzić, nie myśli
o nich i obojętnie dla nich. Mógł jego zgubić się w labiryncie:
Pod flagą austriacką walczą polskie legiony, pod rosyjską także,
a pod francuską również. Wszyreć wierzą, że walczą o ojczyznę -
lito ma stornować?

Pod tego obojętnością, przy oblarowaniu wobec zbyt trudnej, zbyt
wysokiej nagadki iycia, jest tylko krok do ledwego utylitaryzmu.
Stawie widzą nędra ludzi i po prostu piszą się, uwarają, że
wygrali los, mają zapewniwie jeiskne pobory, i kto rych cześć
za oświecenie. Łasnakowanie w wygodzie, w poborach większych
niż można wydać, robi z nich nie rycerzy idei, lecz mających
konduktierów. Z goimych kapryzantów powstańców wielu z nich
upadło duszą do nędra racizmu piłsudskiego, najmniejszego
się Austrii.

Łożnienie prusi legionistów z szawianami armii ma...

demoralizowało wielu ludzi. Patząc, że trójniepodległościowy
Piłsudski tak się Prusakom wyśmuguje, niewar mam wrażenie,
iż Tarkie z rewolucyjnej cygarety rosmakował się w swojej
generalskiej randze, w piśkanej penzie, w wielkiem poranowaniu
dla generała przewrótca i chce się temu nacisnąć. Mam takie
wrażenie - że pewnie go nie podają. Ale Austria ma to do siebie
iż upadła warstwa, stronnictwa, narody i osoby. Biografie
ale prawdziwe i dotychczasowych reprezentacji parlamentar-
nych i sejmowych mogłyby cuda o tem niekierownictwie dawać
za dochodzik, opuszczenie podatku, Koncesyj i d. opowiadanie

Starie legjonistkie przewidywały na najemnych kondotyerów.
Zawzięci byli tego przekonania, że nie tyle ojczyzna, przysięga,
a nawet pewnie były podniecia i radości strzelców, ile
spoleka ochota do wojki czy bitki - tak polska bujność, która
Barthowi Karle po niedzieli trochę krwi ze sobą pod szturm
wprowadzić - była głównym bodźcem do pojścia w legiony. Jestem
pewny, że gdyby Piłsudski był Rosyż, oznaczył jako państwo
pod którego sztandarami powinien się tworzyć militarium
polski, ci wreszcie, którzy na nim poszli przeciw Rosyji, byłby
w tej samej lotnie poszli pod rosyjskie skrzydła. Front jest
dziś się - potrzeba aby to się narywało walką o ojczyznę.
A to styknie mi się zawsze przylepić i do przeciwni-
ków wyroku smierci wydawać.

Żołnierze II i III legjonu mają iść na Węgry dla bronięcia prze-
życy. Nie jest to podobne jaktem fundacyjnym legionem, ale
co robić? Rosyjskie anowu i d. prawie wszystkich generał-
kami na Węgry. Polskie legiony są po to, aby nawet nie-

przyjacielski, ratynmaci w obrębie własnego kraju o nie dopuścić jej
na terytorium swe, węgierskie. To Polacy pismiarze składali
i odstępowali swoją miodrzej nieletnią. Jakby te komedys
może dalej prowadzić przywódcy bloku, ruszy się naczelnym
komitetem narodowym, wysyłają Dr^o Lisiewicz, greko kato-
lika, którego przed 5 laty wypuszczono z kulparkowa, jako wy-
cronego i obłądu, do Ameryki, aby tamtych Polaków naciągnać.
Tamci Polacy mają mieć już 5 miliona dolarów składek na
cele tej wojny. Jakby się te pismiarze przydały Dacryńskiemu?
Jaworskiemu nie, boi Dori, tylko redagowaniem pisma jego
„Czarowi”. Leo bratby, byłoby rewolili, a nie wydarli.

Ha no! robaczymy co będzie z temi pismiarzami.

Jest to nieporozumienie. W tej chwili pod moim okiem prowadzi-
ono morię i półtora tysiąca koni. Łożnice okutane w pancerz
jak crabau, z karabinami przez ramię prowadzi 4, 6, do 8
koni w rędzie poprzecznym - i tak to i to i to, zapewne
do Bielska i Cieszyńska. Muszą to być konie z ławetki Kęckiego,
bo tam urządzone postój dla koni rekonwalescentów.

Jedna rzecz musi uderzać: legioniszi są zbyt elegancy. Oficerowie,
którzy powracają z frontu mają pancerze obrukane, ubrania
włócznie, a jadący konno lub automobilem przysto są więcej do
bandytów podobni - to oficerowie armii. Legioniszi są tak
salonowi, że tylko na operetce można widzieć tak miśkaritelne
buty i tak pisanaganne, prosto od krawca ubrania. Mówię
o starzach, bawiających tutaj na wlopie. Srebrne kutasy przy-
szablach raczejby państwo jako symbol niewinności przystały,
niż półmiescom, którzy wedle zapewnień Napierodu, Reformy
wielkich piewag mieli dokonać wśród ofiar.

17. XI. Włoczek.

Porta br. Skaroka aresztowano dnia 5 bm, a potem miało go wypuścić wolno i będzie odpowiadał przed sądem z wolnej stopy. Karut: rada stanu, poświadczona przez pachowanie się przy organizacyi legionu wschodniego. Widać te tajdaersta blokowe, kiedy świat trzęsie się w posadach, kiedy dzieją się czyny, mające przeobrazić świat, a przy najmniej Europę, nie napominają o tem, aby się przypodobać rządowi austriackiemu. Czynnów i czynów nie dokarali, śladu i chwalić się nie mają, potem najlepiej przeciwników jeolitycznych oplugawić aby własną nicosić podnieść do wysokości stonow. nię cnoty. Nie wiem, żeby rząd austriacki sam od siebie powziął zamiar aresztowania. Hr. Skarok pracował, aby Austrii przysporzyć pomocy w legionach, a gdy jego myśl została skrywiona, nie umniejszają ani jednego żołnierza armii austriackiej, lecz przeciwnie werystoch żołnierzy napędzają do spełnienia obowiązku wobec państwa. A jakże nie ma takiej ustawy, żeby spośród osmiu przy dzieurciu austriackich narodów Polacy jedni byli zobowiązani do ofiarowania drzeci o dobrowolnego chęci powołania tych drzeci. Widać się do skutku legionu wschodniego wymusić konius, gdy się widać rezerwiste przywrócić, jest takim herwetydem, że rządu austriackiego nie uważam na odolny do tej niskości. Dlatego myślę, że to z rady Lea Jaworskiego. Daryńskiego wydręptat na rządy jakiś Słowiński lub inny Battaglia roztas aresztowania Skaroka. Aerkolwick nie nie robićem przez cały czas tej wojny, myślę, że trzeba mieć się szykować ożwiżyć do kości, to

w Biatej już jest Słowiński i kilku legionistów - strzelców. Oni
mi spokojnie mi roztawiają do końca wojny.

• Tak kanał się dalej rozpięra. W związku z tem aresztowaniem
odbyło się 16 bm. posiedzenie posłów sejmików we Wiedniu, jak
wiem o zaproszeniu, które Gąbriński do mnie przysłał. Ja nie
pojechałem z powodu braku pieniędzy. Ale skutek już jest, bo
dziś rano Neues Wiener Journal ogłasza, że posłowie Rudolf
Gall z Jarosława i Dr. Josef Burek ze Lwowa wystąpili ze stronnictwa
narodowej demokracji. Wskutek tego ma także Gąbriński wystąpienie
bardzo wątpliwe. Kady mówienie, że Ekszellenca austriacka
po takim kroku Galla i Bureka nie może milczeć, ani siedzieć
w stronnictwie tak skompromitowanym. Ktoś mi powiada, że
Gąbriński musi być tych dwóch panów nakłonić do tego kroku, aby
mógł wystąpić z sejmiku, bo rząd się tego domaga, a równocześnie
nie stracić popularności w kraju. Ci panowie się przysięgę oddali
nie tylko stronnictwu, ale i swoim najbliższym przyjaciółom.
Tęto, że brali w stronnictwie, kiedy ono było zwalczane i dawało
się zupełnie przerwane, że Gall wytrwał mimo iż stronnictwo
stało się antysemitą, wykarali swoją prawowierność partyjną,
przywiązanie do programu, mimość dla programu. Jeżeli tak
wystąpić, to dowód, że stronnictwo nieprzerwanie popiera odradz
stanu i pragnieniem się ciociom nie godzi się w nim sie-
dzieć. Burek i Gall swoim postępkom, mimo woli, wiem że
niechcą, ale faktycznie denuncyją nas przed narodem, nas
swoich kolegów i przyjaciół z rąk i z dobrych doli, jako zdrajców
stanu. Kto w stronnictwie zostanie przegrany się niechce do rady

główniej. Sferę sądową i wojskową patrzeć będą na nas poróżnionych i pytać: a wyco? bracia czy ciaruchy? Burek i Gall musieli niejako swoich kolegów do dania odpowiedzi mi na pytania stosunkowo faktyczne poróżnienia, lecz na pytania satyryczne po austriacku przystosowane. Pytali się będą, czyś Nisiewicz czy Moskal - a kto odpowie że jest Polakiem zostanie penany na Moskala i odrąbie. Ha no! trudno! Dożyjemy jeszcze gorzkiej nocy.

Gall i Burek masadniają podobno swoje postępowanie role, jakby teraz ma Grabski we dworze odgrywać. Opowiadają, że Grabski ma być statym informatorem gubernatora rosyjskiego i że Grabskiemu nawadziła się uradowanie gmachów autonomicznych, naturalnemu rad powiatowych tam gdzie rostaty, oraz znaczące przemawianie polskizany we wschodniej Galicji. Jeżeli to prawda, wstydnąć się go co mi ma. Zawrę chciał służyć narodowi i teraz rostat swoim hasłom niewnym. Jeżeli takie postępowanie, amierające do oszczędzania rentek ludności i rabryków narodowych, ma być wobec austriackiego rodu kompromitującym, to taki rodu mi wart, aby się z nim liczyć, bo kompromituje i siebie i państwo, któremu rodu. Aż do nawiszenia Konstytucji przed 3 1/2 miesiącami wolno było w Austrii być Polakiem, będąc obywatelom austriackim.

Ma będą adwokat sylwetek tych panów, bo role ich być może nie jest jeszcze skończona. Ma smutne to odurępicieństwo - ten wżaf, że bez powodu, tylko z pospolitego lenistwa.

Przed austriackimi nie jawnie dowierza legionistom. Kostali sumiści
i Cierpyna, odkąd utab tam ragości, jako minder verlässlich.
M. K. M. zbiera pieśni i dre na legiony - sydlowcy ungdniacy, pracujący
w biurach departamentów, biorą anankonite ministeryalne pisan
i gromu publicznego, ale potniwione legionów biorą tylko tenci cześć
wojskowego i oide i przy miewają głodem. Oficerowie nato składają
osobności. Między oficerami panuje niedowierzanie, podejrzenie
o denuncjację. Ci którzy za cel swój postawili iść do Warszawy,
aby powieścić Dmowskiego, teraz obawiają się odrady ze strony kolegi
pułkowego i smierci, to też milczą i z sobą nie gadają. Widzą
i Austrię w skutkach pruskiego samolubstwa a właśnie Tatrower-
ności siggle przegrana, legionistów cześć, że sprawie polskiej nie
służą. Krucie bronić nie mogą, bo przysięgali - i nowu powstana-
ją, starą oklepaną pieśnią, że idą do boju aby wyginić co do
jednego za honor Polski.

W Królestwie jest już legion grunwaldzki - liczy 16.000 i wy mowi
sobie, że walery będzie tylko w Prusach i z Prusakami - a Austrii
uniknąć będzie, aby się z galicyjskim legionem nie spotkać.
Nieraz na patrolach podobno raz się spotkano i spowiadano
sobie sumienie wzajemnie, jak zwykłe w takich warunkach bez skutku.

Armia austriacka grupuje się Koło Rybnika na Śląsku
pruskim oraz za Frydkiem aż pod Opawę na Śląsku austr.
W Galicji pracownicy wojak już nie ma. Albo na Węgrzech albo
na Śląsku. Armia jest przetrwana i demoralizowana. Dąki
ma landesturm, odrzucający się karabinem Werudla i cześć
wojskową - przetrzą w cywilnym odzieniu, jakże toż dać.

Nobis tych brakiów w wyrobieniu i wykonywaniu trudno nawet
przezwyciężyć, tegoż tak nieprzejednanie asertoryjny ludzi starszych,
dawno na niedatnych przez komisję wznanych. Byłoby trudno ero-
sumić, gdyby te paragrafy odnosily się do całego państwa.
Symptomy parostowania je tylko do Galicji. Wynika stąd, że
niedługo z Galicji przewyżnowat i że powiła chce nieprzyjacielowi
postawić pułki - więc i kraj niszczący i ludzi gubi. Wzrocha austriacki
płodzący teraz Galicję tak, jak niegdy Moskal nie robił. Już nie kon-
wedri i Węgry odrucają się tym arytycznym instynktem. Teraz
wszystcy rabują. Polacy, Niemcy i Czesi. Łapanowa orobna psychologia
wobec, która potworzyła wszystkie austriackie narody. Psychologia
rabunkowa i okrucieństwa. Oficerowie hrabstwa, księżki, biśbeloty, obrary
po popadach - a reszta niszczący; ośmielone hrabstwa dywuzji, przemysły
ciężkie odrzucił. O rabowaniu bielskiej i futer nie mówię, bo
tego nawet na rabunkach nie uważam u ludzi, którzy dzień i
noc mają stać w polu.

Ściśle mówiąc: Ci sami rabusie, płodzący własny kraj, opowia-
dają, że w ogrozie, że w którymś z piśmociwych departamentów
wzrocha francuskiej i angielskiej braty bielskiej i artykuły dywuzji.
Opowiadają o tym i pisaną ośmielone oburzeniem na rabowanie.
Ci sami potem chwycili się, jak raseli rasę i zaopatrywali się
w bielskiej, futra francuskiej pro, jak regary obrary, brony
brali sobie "na parawizy" itd. I nawet nie wie taki pan, że
jego postępowanie jest rabunkiem i okrucieństwem.

Jak daleko zarża psychologia rabunkowa, widziałem u jednego
inteligentnego robotnika, który w dołach bawił na ułojcie.
Mówi, że z powodu piśmoci nie jest adoring, nierz, gdy ośmielone
schwyli i kółka pierwsze lepsze dostarczone futro i ubranie się.

„Precież nawet Moschale tak samo postępują.” Ciekawe rozpatry-
wanie. Właściwie to się gdzieś Moschale w Galicji, to nie jest to i dla
Galicjan. Przedewszystkiem nie wiem skąd pora i wiadomości,
wytworzyło się pojęcie, że Rosjanie mają być w tej wojnie przetrze-
nięciskami i nieskazitelnymi – skoro oni na coś sobie pozwalają,
to widocznie nie jest przetrzenięciem. A powtórnie oni są w nieprzyja-
cielskim kraju. Długo ta Galicja skoro jej drżący dotknięcie
i jej obrońcy tak ją cenią, że najlepiej i najuwagi i naj-
większe rabunków wytykają dla swojej operacji takiej, jakiej
najbardziej dla zdobywania się na kraj.

W demoralizowanej polskiej armii wytworzyła się osobna psychika
gniewu, okrucieństwa i niepokorliwości. Uciekając przed nieprzyjacie-
lem, który wstydzi się, jest upokorzony, dyktuje umysł, który pragnie
wytłumaczyć. Stąd ten popęd do niszczenia, do rabunku, do rzeźni
się nad niewinnymi ludźmi. Dobywanie rewolweru na czołwiek,
który nie dość przedkłada odnóż do drugiego pokoju, strzelanie
ciężkiego wiejskiego na to, że nie rozumie po niemiecku przy po węgiersku
i drogi wskazać nie umie, wymywanie dobytku wieśniaków z fary i żółci-
we rabieranie fary na podwójną wojnową, to są rysy tych bohaterów,
którzy w śpiwem polu na Rosję, a teraz we wstydzie i wściekłości
wracają. Bernadziejność ich położenia rzucają na przetrze-
nię i wrodoznego takonistwa i ludnie ci rabują, aby się wzbogacić,
aby potem, umiemy o to w jakimś państwie i pod jakimś rządami
nieć chleb i to pręży i marzeń. Samolubstwo bezdennie wy-
pełnia na wieżach, a bogiem zostaje bruch.

W jasielskim, gorlickim i grybowskim oficerowie Karali po-
wstał po drodze porwać drzewo, sadzić na fargony, a wie-

czorem robili przegląd i sortowali. Ładując się sobie do kwater, bratni i ośmieszali słowami i na ran wyrzucali, aby rannych wracali jeszcze do domu. Nie ostrożdeono nam wżę niczego, nawet jasyru. Wszelkie biedy, kłęski, niewy-
cia, jakie tylko kiedykolwiek podoba wojny mogą, się trafić,
spadły na nasz biedny kraj.

I nie tylko na Galicję. Prusacy armurami pod Warszawę do
ucieczki, całą drogę aż do niemieckiej granicy przeszli jak
Hunowie. Wsi i miasta palili, rapasę rabowali, nawet gościnie
szobranie marnym i roznawali; wszystkie stacje kolei
warszawsko-wiedeńskiej wysadzone w powietrze; szyny w znacznej
części wymierzone, często rary i progami; nasypy co kilkadzie-
siąt kroków wysadzone w powietrze, a tak samo wszystkie
mosty; na niektórych stacjach same obrygnięte place do
fenijardu i składania worów w poizgi raroni!! Mieli nato
ras!!

O Boże izraelski, dymyż zemstę, daj chwileż zapłaty!

O! nicera w ręce jeżere rari! i nate
Krainy dajcie runęć z Korykiem Huna!

18. XI. Środa.

Wieroję ogłoszono, że linia Dunajca wolna od Rorjan i rozporządza-
no reaktywowanie pułków państwowych na całej poizci od Sremska
do Segra. Dziś jednak tego reaktywowania nie wykonano. Czyżby
raria jako pułk na terenie wojennym?

Lichawę opowiesć stymatem z kilkorga met: ludności galicyjskiej
wżę, że sp. arekksis Rudolf i dzie, wżękami rosyjskimi.
Lud w znacznej części nie wierzy w śmierć Rudolfa, a jego zniknięcie

17
Tym samym robie w rozmaity sposób. Teraz niejako legenda opowiada,
że Rudolf zabił ojca Kochanek, do nie mógł się opier, żeby ojciec miał
stosunek z rydwanem i że to został wydalony z Austrii. Ponieważ car
jest jego chrześcijańskim ojcem (a jakie) więc ten wygnaniec żył na jego dworze,
a teraz zdaje i wychodzi rosyjskimi, aby Polkę ^{odkryć} wywołać i Polkę
rydwan wypędzić. Rudolf w legendzie jest stałe antysemitą - a stary
cesarz na antysemityzm nerwów nie mógł, bo od Rothschildów
fejnery dry porządek.

Opowiadanie to ma się szyć wzdłuż - przynajmniej szyć o nim
w naszym porządku i na chrześcijańskich piaskach, jak stwierdziłem.
Ta legenda może mieć wielkie polityczne znaczenie. Chłop galicyjski
do niedawna był Polakiem, bo z Polką przyszedł państwo -
dla tego od pań i ciarach radziej Polaki nie chciał, tem więcej i ta
myśl o Polce była pożądana p. "bohater" przeciw cesarowi. Natomiast od
Rudolfa chłop Polakiem chciał - wierząc że będzie sprawiedliwa i dla ludu
konstytucja ungodna. Co do wierności wobec cesarza, tej kwestji nie
miałem p. roztaczać, bo Rudolf to Przemysław, Wyrok Boży, coś
wyisłego nieskończenie nad ludzkie względy, obowiązki. O Rudolfie
proroctwo Michaiła z Sabby mówi, przepowiadając wielką wojnę
światową, powstanie Polki i młodego wojownika. Tym młodym
jest Rudolf.

Oni wiążą, czy Rosja te legendy szyć, czy obudzić się one same.
Przypomnij, że z samego początku wojny Rosja nie padła na pokorę
odwieszenia tej legendy, a choćby i wystrojenia jakiegoś Rudolfa
samozwacza. Byłoby się stanowczo opłaciło. I dróżaj jeszcze,
chciał już prawie cała Galicja jest w rosyjskich rękach, opowieści
to najmniejszą ceną może resztę kraju przechylić na stronę
Rosji, a w wojsku austriackim wywołać derwisz masowy.

Rudolf może wywołać bunt, może zagać niedostępną przepię-
wobę cesarza, może wszystko, bo on jest wyściskiem bógom,
środkiem i celem prawa, nie może zatem być jego ofiarą.

Wesień dowodziatemu się rzeczy. Rząd austriacki nasorczył
mi nie tak wielkiemu raufansem, w p. Reinländer trzyma
sobiego agenta, aby mnie śledzić. Śledczy ten agent! Ja
po trzy utępy dui i domu nie wychodzę - gdzie on może mnie
złapać i co o mnie donosić? Ja teraz wypieram uniwersum
i sielanie. Do cięta rastrowaniem gimnastykę poranę
i pływanię się zimną wodą - dla duszy pograciam się
w Mickiewiczem i widzę, że on revient toujours à ses premiers
amours. Wogóle, gdyby wojna dłużej potrwała, a ja przez ten
czas miałbym spokój, gotówem wydrzewić na sielę i na
duszę.

Łagadha: Prusacy pobili okrutnie Rosyan pod Włocławkiem
i pniepiedzieli ich ku Kutnu. Równocześnie jednak Rosacy
grasowali po Karminie obok Krotoszyńska, a to są odległości
między potrudnikami na jakie 80 klm. Czyżby pobici Rosyami
poszli się w kierunku Berlina a nie Wawrzawy lub Wilna?

19. XI. 914 cwa. tek.

Łaponimiatem był w swoim prasie napisać, jako Kabalistyczny
rachubę przyniesli nam w pniepiedzieli a Łęca do Cieszyńska
utabowcy. Swoją drogą białymy im się należy, że się takimi
sprawami trudnią. Ich Kabala wskazuje, że 12 grudnia br.
ma się rathonierzy iycie i panowanie cesarza, a z nim ponosi

Austrii. Kabała idzie prosto: Dodaje się do siebie cyfry roku urodzenia, pesara, o lirobę strzymaną powiększa się tę datę, w której nowa cyfry się dodaje itd. aż do roku bieżącego.

1830	(1+8+3+0)
12	
1842	(1+8+4+2)
15	
1857	A więc życie, racje
21	w 1830 ma się skoni-
1878	czyć w 1914.
24	Drzwi, że lirobę lat
1902	życia można wyrach-
12	ować Kabałistycznie
1914	x tych lirob omawiających sumę
	cyfr. A więc 12
	15
	21
	24
	12

84 niecyfrowie ma

tylko lat wieku.

zakonieniu i życia i panowania?

Suma cyfr w latach życia 84 daje 12, a suma cyfr w latach panowania 66 także 12 - czyli dnia 12 / 12 a więc 12 grudnia. Takimi rozważaniami bawi się sztab główny i dlatego operacje wojenne tak słabo idą. Ja w to weryfikuję nie nie wiem, co nie przeszkadza, że gdybyśmy byli dotychczas osobą, a dla mnie przypadkowo cyfry tak się zbiegały, to bym już od driska przyszedł na ten niecały miesiąc. Toż życie,

Ten sam proceder

co do życia stosuje się także i do panowania. Bliżej tronu w 1848

1848	A zbieranie
21	sumy cyfr
1869	w pojedynczych
24	latach
1893	21
21	24
1914	21
	66

znovu wypada

rok trójniedzieli.

Recytywicie
tylko lat
panuje.

A kiedy przyjdzie dzień

sposobisz się i na ewentualność pannaeronej i goiny i mierei.
Ale ludzie lubiący kabalisty^z, przypominają, że na goudriin
br. pami de Thèbes zapowiadała różne przewroty w Prusach.
Więc 4. XII. ma wybuchnąć w Berlinie rewolucja, a 10. Berlin
ma być rajstą pna nieprzyjaciół, czy też odwrotnie. I ci
kabalisci wiążą w proroctwa p. de Thèbes, a śmierci z 12. XII.
przypisują wrażliu, jakie wywołają wypadki berlińskie z 10.
Tym prorokom odpowiadam: Zaczekajmy, wszak to już
i śmierć nie ma!

Od kilku dni panuje cisza na placu boju. Oficerowie austriaccy
racynają anowu głowę podłość, twierdząc, że pociąg dłu
nieb pociąg się poprawia. Zobačymy i to. Tymczasem garoty
niechwiejnie donoszą o ciężkich stratach rosyjskich a swoich
przycięstwach.

Znamiennym jest wypadek, że i na Starcku przyspieszyli
asentowunek ludzi od 24 do 36 roku życia. Których Komisarz
asentowunkowe lub superarbitralne wznaty za morderstw
do służby wojshowej. W Biskhu miał się asentowunek zacząć
7. grudnia, a zapowiedziano go na sobotę 21 listopada i dui
następne. A więc przyspieszenie, czyli brak ludzi w armii.

Smieć wilgotny sypie trzeci dzień i pobił świat mimo
nie pociąg pociągarkę to. Może być niebezpieczeństwo.
Tisatem do Steina i do Osady w Chicago, aby groza
nie dali na legiony.

20. XI. piątek.

Miała się odbyć między Kneerowicami a Łabiszowem bitwa, pomyslna dla orszaka austriackiego. W każdym razie wiadomo o zwycięstwie przez Driedricze. To pewnie Polacy, jak zapewniał ci, który ich widział. Byłoby osobliwie ze wszystkich stron, gdyby Polacy, będący w armiach robotników, poddawali się wrogowi, celami ratowania swoich osób na czas powojenny.

Ładny obratek opowiadał mi dzisiaj Kneerowie. Wywarowali tam po swojemu honwedzi, a doszło do tego, że Pletnie deiswore schabowie skończyło w kilka godzin. Probowano Kneerowicki pociągnąć do brygadywa, słojącego kwatery w karku, i zaprowadzić go na nabożeństwo bragalne, namówione przez parafian, którzy na to pnaomnie sunie trojęli, na intencję jak najrybniejszego przybycia Rosjan którzyby honwedów przeprosili. Dopiero wtedy brygadyer nakazał plechtwa i obiecał reszcie żołnierskiej roztępić.

Nowa oficerska zabawa podobno się sreny w Galicyi zachodniej. Gdrieholdwick robaczy się chłopów między liniami frontowymi; strzela się do nich jak do rapcy. Ale ludności nie pniestrzeżę się, że tam a tam przykuje się igralierka i bitwa.

21. XI. Sobota.

Dziś był pseudowny dzień zimowy. Mroź kilkunastu niowy chwyści śnieży, niepokalaniej jesnie brzości śnieg, niebo bez śladu chmurki nawet najbliżej, lasy oszczędziły tak, że tylko ich brzości innego była tonu - to też wyszliśmy na przechadzkę w stronę Haisnowa. Ludzie wracający a jarmarku opowiadali, że

słychać strzały. Wyszliśmy więc na t. „Starą drogę - Alte Strasse“
w lipniku ku Kremenionce i tam wsłuchiwałem się
w odgłos bardzo dalekich strzałów. Strzelano o armatę gdzieś bar-
dzo daleko tak że usłyszeć słychać huk strzał, ile dźwięk
pieni się oderwać i drganie w uszach. Ale to przedstawić.
Odgłos był głucho, ledwie dosyć słyszalny. Jednakże drganie
powietrza w uszach i dźwięk pieni oderwać się to o wiele
silniej niżby na tak stary huk należało się spodziewać.
Strzał każdy w tej odległości jest jak gdyby podwójny czy
potrójny. W ten dzień przedmowy, jakiego nawet w stycz-
niu podobnego nie przypominam sobie, dzień zimowy,
to prawdziwa palba armat przyniosła dźwięk wrzawie. Przegląd
mnie te armaty od Tarnopola przeszło 80 mil i znalazły
na drugim końcu kraju. Ciowikł przejeżdża, że dzieje się coś
decydującego, historycznego. Chwilowy spokój w tych stro-
nach karat prasem przerwiskowi zapomnieć na chwilę,
że to wojna, bo tu ciara i strona przerwisk czy deszcz pada jak
niegdyś. Ale armaty przystają do rozważań.

Strzały mają trwać już drugi dzień, a pochodzą z pewno-
ścią od Krahowa. Z naszego pagórka widać było Oświęcim
więc wedle kierunku tylko od Krahowa mogli ten huk
pochodzić. Wojna tutaj schodzi do nas.

Nowy Sącz, Limanowa, Chabówka rajęte przez Rosjan.
Wiadze austriackie powołowały Nowy Targ. Wadymistrz
pandarmowy opowiada, jako do pułkownika w Bieleh
miał przed tygodniem z góry p. Conrad von Höbendorf

powiedzieć, że Bielsko i Biata są jeszcze bezpieczne na jakie
dwa tygodnie. Nie chodzi mi o prawdziwość tych słów, ale o fakt,
że komendant posterunku o to w ścisłej tajemnicy opowiada takie rzeczy.
To dowód, że w kręgu wojskowych nie trzęsą się nadziejami zwycię-
stwa i tak między sobą już bezwzględnie sprawy austriac-
kiej przywykli obrabiać, i z obfitości szczegółów, plotek, opowies-
dani i nastrojów mówią takie karygodne rzeczy wobec cywilów.

Jeszcze niekawem jest zachowanie się ośmielone. Dwie przysiężone
chłuskiet rannych do szpitala w Bielsku, którzy opowiadali, że
ostali ranni w którejś wsi obok Krakowa, tyłko jej nazwiska
nie znają. Bitwa była wczoraj. Kiedy im przedstawiło, że gazetę
przysłał o zwycięstwie i pod Wolbromiem i pod Michałow-
cami, odpowiadali jeden przez drugiego, że przeciwnie, bo
Austriacy ani jednego Rosjanina nie ~~zabili~~ zabili, gdy
tymczasem sami byli goni i ścigani. Rosjanie
bowiem leżeli w kopanych pozycjach, a im kazało iść
na zdobycie rowów strzeleckich.

Swoją drogą niektórzy opowiadali, że wedle gazet przed kilku
dniami zwyciężyliśmy pod Wolbromiem, w dwa dni później
znowu między Kraszowicami a Zabierzowem i Rudawą,
ale czemu te zwycięstwa stały się i dzieją się coraz bliżej
Bielska?

W Bielsku dziś rozpoczyna się asanowanie miasteczka
do broni obywateli miasta. Drogą bardzo wąską, zapewne nagro-
dzą jutro, obemy, niezapewne już w Bielsku. Kiedyś

pytał jednego pułkownika, poco ten asenterunek: dostał
odpowiedź, że ma to być armia reprezentacyjna. Czyżniej
armii jest mało i jest bardzo ademonstracyjna. Nawet
podczas rokowań pokojowych potrzeba, żeby pewna liczba
wojska stała pod bronią. Ta reprezentacyjność, to
„markirowanie” armii ma być teraz ważnym kryterium
politycznym. Praktycznie zaś potrzebni będą ci żołnierze
do kapturzenia Koszarów przez lat kilka po wojnie —
bo żołnierzy, którzy w wojnie brali udział, trzeba będzie
natychmiast pusić stale do domów. Ci więc unfermy
mają w Koszarach grać przez ten czas rolę żołnierzy w przy-
stych pokojowych czasach, póki nowy nabytek rekrutów
nie podrośnie. A ten nowy nabytek kare na siebie
długo czekać. Oto na rozkaz Komendy jwi się wypra-
cowuje wryzko do rychłego asenterowania chłopów
18 i 17 letnich, czyli trzech. Po ukorceniu asenterunka
nierdatnych w wieku od 24 do 36 lat, ma się odbyć raz
ten nowy pobór wielatników.

24. XI. wtorek.

Już trzeci dzień mamy mroźnienie po 12° C. mrozu
ofrano: to robić żołnierze na polu w piawach bez podzewek
wyobrazić sobie trudno. To pewna, że i więcej asenterowani
jwi magniście chorują na zapalenie płu, odmorożenia rąk

czy nóg lub też na niegihie pnerisbrenia. A oni przecież mierzają
w konarach i odległych ćwiczenia.

Żdaje się, że Bóg wojen anieciopliwó się tem bezcelowem wygnaniem
ludzi i mrozem chce sprawę zakończyć. Chciał być dotychczas w his-
torji wiernym sprzymierzeńcem Rosjan - komu teraz pomoże?

~~Wschody powierzone mu~~

W kościach oficerskich opowiadają sobie, że Wilhelm znajdował się
w armii Hindenburga pod Wawrzawą w chwili jej rozbicia. Z Wil-
helmem było tak ciśnie, że przebrał się za sierżanta i z kilkoma
kompaniami kadrucie uciekł przed pościgiem rosyjskim - ale to
niebezpieczeństwo takie na nim zrobiło wrażenie, że osiwiał
naprawdę.

Rosjanie zajęli Mielsk, Nowy Targ, Limanów, Chabówkę, a wkrótce
Maków. Z żywcem wywieziono rannych, odwozu amerykańskiego
adżut chorążego czerwonego Krzyża. Jest to dywizya na prawie
skrzydło armii austro-pruskiej pod Krahowem. W rosyjskiem
wojsku są jacyś specjaliści na oskrzydlenie. Nowa armia dwu-
przymierza będą musiała szukać nowych poręczy chyba na Su-
detałach.

Co się dzieje, legionem trudno się dowiedzieć. Potandski miał
być rannym i leżał już to w Suchej, już w Krahowie. Kiedyś rotni-
cami rozesła się pogłoska, że uciekli do Rosjan: był czas ogromnej
konsternacji. I rotniczy zostali struszy: po 40 batalionów. Za
wziętymi rotnicami w Suchej, Wilkowicach aż do Jabłonkowa

I prusowi opowiadali fantastycznie chodzą. Wojska dwunastymiesięczne miały nawet strzelców wysuwać na czoło w miejscach najniebezpieczniejszych. Ci chodzili dotykali i udawać, że nawet brachwici, wracając gdy zamierzali, że się ich rozmyślić wystawia na śmierć, a nawet wianami, wianami czy pochwały na waleczność i nie się skapi, mieli na własną rękę odejść oplatek boja i rozlokować się w tych two górach. Mówią, że jest, że Komenda legionu daje każdemu powojennemu żołnierzowi na rządanie udopieć nie ograniczony.

Gdy car koronował się na króla polskiego, gdy w królestwie stał legion prusowski, legionistów galicyjskich nawet rozważać plan, czyby przez Niemcy nie dostał się do Afryki i tam walczyć z Duranem przeciw Anglikom. Ponieważ gościnie wychowanków Komendy tymczasowej, która powinna być prusowi ogłoszona, iż to Niemcy Polaki leżą w wojnie z Anglikami, a kto w to nie wierzy jest odraża narodu.

Jan Reger mieszka w Ostrawie. Pyszał, wiecie, że i opowiadał, że w rękopisach to są prozopolskie zapowiedzi, która rękopis i rękopis dostaje odraża, a pełen ich jest w Polsce rozpraszający dojrzy do rang, dochodów i znaczenia. Nie jestem rzy i rzy, rzy p. Reger mieszka w rękopisach i dochód taku prusowie jaku my wszyscy razem hisdykolwicz, Rzygi dostali - rzy rzy do kilku dni przed drugim protokółem, nie byłaby już nigda

wina lew jego - to mu się ożyczenia realizowało.

Ladny obrachek opowiadał z Kresowic. Stała tam brygada, czy jakaś inna większa jednostka bojowa horwedzka. Stadli, gwałcił ich wedle obyczajów. Okradziony kanonik tamtejszy poszedł do brygadyna, mieszkającego w ranczu, i zaprosił go na nabożeństwo świąteczne, jakby miało się odbyć naraźnie. Ludność parafii złożyła nieregularną wysoką opłatę na to nabożeństwo. „Jaka intencja?” pyta generał. Żeby Pan Bóg nawrócił jak najrychlejsz koczowników, aby tych kradzieżczych Węgrów jak najrychlejsz przepędzili. Dopiero wtedy brygadyna zaczął zainteresować się dołą ludu polskiego, przyrekił śledztwo, a po śledztwie obiecał wrócić horwedów powiesić. Czy dotrzymał słowa kwestya.

Opowiadał, że p. Piłsudski narządził kategorycznie osiągnięcia wszystkich oddziałów legionu polskiego w jedną całość - że się temu stawiano opór austriacki sprzeciwiał, ale po ostatniej klęsce zgodził się i teraz sięga wszystkich pułki legionu w naszą stronę między Jabłonków a Sucha. Mianowano też Piłsudskiego brygadynierem, bo istnieje zamiar oddania mu całego legionu w Komendę. Choć nim to się stanie, wojna wyprowadzi się z okolic polskich, to takie legionowanie znaczenia mieć nie będzie. Gdyby wojna miała jednak dalej toczyć się w polskim kraju, przypadek niesłychanie do groźnego konfliktu między ludnościami, a występującymi po samarskowsku strzelaniami. Ludność królestwa w fraktyczki koczowniczymi nieznawcami teraz Austrii i strzelców.

Gdyby próba strzecha miała się jeszcze powtórzyć, ludność ta
przekonałaby strzelców i Polaków. A tak rzeczy, walczący o wskre-
szenie Polski, mordować będą tę Polskę w sercach tych milio-
nów Polaków, z którymi się zetkną.

Względem ludności Polaków żywi nie wprost, ale w Galicji, w skutek
niezwyczajnie rozumnego postępowania wojsk rosyjskich, a równo-
cześnie tyko i dyktowania postępowania armii austriackiej
i straszenia na strzelanin stojących, stała się moskalofilska
tak, że to żywi największego pryncypała pryncypa.

Ale inaczej być nie może: przykład. Byłemu ministrowi Ding-
rowi oficerowie ze Stryki skradli cały pałac w Stryku, gdzie
mieszkał. Na pół miliona skradł tę sekrecję. Dingrow walczył się
przed ministrem wojny i prezydentem ministrów. Biadali, ki-
wali głowami, ale uznali, że to jest „höchst unpatriotisch“
w tych czasach dochodzić takich pretensji. Wiedzieli pobyty
austriacki leży w tem, aby ośmielić skradat cywil, a cywil
z uprzejmym i miłym dawać się skradawym i ciężyć
się tego. Ale dawać, że potem postępowanie rosyjskie wzbudza
wrażenie i panowanie.

Dr. Tisza wrócił z Berlina. Zjadł tam, jak narazie, prze-
konał się, że austriackie wojska raczej nie mogą trwać
przeciwko a nie Berlina, że więc powinni być wycofane
z polskiego frontu i sprowadzone na Karpaty prze-
smyki i przeszer.

Z Francji nic nie wiemy. Czasami tylko przychodzi wie-
ść

domowi, obrach, korespondencya od nadludzkiego uprosi wy-
siadka z obu stron aby przeciwnika przestawił. Im więcej wytrwa-
łości, pracy, wysiłku tem więcej podziwiam Francuzów, tem mniej
po ludzku rozumieję Niemców. Francuzi napomniawszy sami
siebie, aby ożeryć przed majordem obronić, naród przed wro-
szczyg, zisnuć przed roztarganiem. Im większy i trudniejszy
opór, tem większy podziw należą się Francuzom. Ale w miarę
jak rośnie opór Francuzów, zwiększa się napór Prusaków. Czego
życzyć? Ukraść sobie karawach pism, gromadę Francuzów,
wydusić trochę pienużdry. Przecież ten cel jest plugastwem i
dlatego palety wojackie ich w tej wojnie ani na miarę bohaterską
ani na przesunięciu nie zastępują. Gdy szukam psychologicznej
analogii dla niemieckich czynów, przychodzi mi do piero-
z trudniejszą jeden obrach: Byłem drzewkiem. W płocie
naszego ogrodu była dwa drzewa i nagle światła drzewa
fenetę drzewa wejść do ogrodu. Chwyciwszy go, nagle
z światła okładać go ręką, głową, uszami. Kwicząca
w miobogłosy, kusiła głowę, kopata się i ruciła napróżd i
w końcu miarę oporu drzewa wtergnęta do ogrodu. Tem
upór światła zadziwił mnie wówczas nadmierem o dlatego
został mi w pamięci. Ten ogrod to dla światła sakramen-
talijskie - hanzys przedstawiła prawa i sprawiedliwosci
miara ta światła w mojej osobie - a jednak wytrwałości, która
w dobrej sprawie wyta jest cnota, uprosiła się przy bezprawiu
i wielkim kwikim szaryta się światu, że ci jej nie chce
powrócić na popełnieniu kradzieży i bezprawia. Ta światła

uparta dopiero mi czyni psychologię młodości pruskiej
dotychczasową i do wspomnianego iatwierca.

"Wapnia" pisze, że mianowanie Pruskiego brygadiera
jest najlepszym dowodem, że dwujęzyczne ruszenie
poważnie stawia kwestję polską. Gdyby to awans p. Prusko-
kiego był kwestją polską!

Lroda 25. XI.

Spas u mnie Tabaryński, jadący z Czech, dohód wywózi
magazyny kolejowe z Nowego Sącza, a przemieszczający do Żywca,
do krakowskiej Dyrekcji Kolejowej. W Czechach wojny nie
znać i nie czuć. Dla usprawiedliwienia, nasiane, obrobione - w cukrow-
niach rozpoczyna się kampania, bydlęta pniełsiomęgi widać
wysokie niosłość, poizgi pospiechu i osobowe kursy, -
jednem słowem życie gospodarze i oświatowe kwitnie w całej
pełni tak, jak gdyby wojny nie było. Gdy się zwąży, jak w Galicji
mordowano bydło - przeważnie skradzione - nie bierze się to
ostatnia sztuka u gospodarza, u wdowy, lub też czy to nie
jest jakiś osobliwy eksplan hodowlany ze dworu - jak
państwo stęty aboia, jak nieumiejętne aboie stano koniom
pod nogi, jak nieumiejętne wysatko, kradzione i rabowane na
spisio Słoniów i Tatarów, to dochodzi się do przekonania, że
nied austriacki pnieł Galicję, za kraj przepadły i postanowił
oddać Rzymi nie kraj leśny pustyni. Tylko wśchłocię
straty moine prosumie to pichielne nieumiejętne, na jakie

naś kraj wystawity wiađu austriackie.

Bochnia pwaruowana i obrabowana pner wojska austriackie.
Na przestrzeni Bochnia - Kraków drugo driesi grani bitya.
Wojska rosyjskie wkroczyły o Wzgier i pająty Nowy Targ -
a więc od wschodu Grybow, Łęca, Limanow, biene jedna
armia druga Nowy Targ i poizera się zapewne w Chabówce
i Suchej.

Pris mior pofolgować, ale na otwartem polu moina by jezwie
pamawanie na miere.

Dziś u mnie podwojci z Kalnej. Po wsiach tutajnych muierano
muierstwo wojska, więc i w Kalnej takie. M niego stoi w stodole
kilka koni, które mu wygrzaty mchowe futrowanie zponizdy
belek. Kapitan wchodzi i z groni doimierzy, że na mało podiciotki
dali pod konie. Doimierze powiada, że nie ma co stać, a
kapitan wskazuje nieniocone zboie podwojciego, które moina
namucić pod konie. Podwojci na to przysudi i zwrocił muwag
kapitanowi, że nie tak jego uerono w Bildungsschule, że
on sam jako podoficer smary doimierzy ueryt, że doimierze
bionczy bez perwolecia gospodena zboie, do pumwaja się ra-
bunku i kradziezy.

Wcaiej Kalnej, a i w szpiedztwie ludności ptrymuje doimierzy
i konie na dawno pod prymusem, a dostawcy i intendenci
chowaja do kiczenia picuadu na wikt doimierzski, naś
oficownie na parę dla koni. Ale pponuieć się o to Tajdaństwo
jest höchst unpatriotisch i militärfeindlich.

Amount of money received from the
donors of the year 1884

Wzrostu c. k. Ministerstwo!

^{Galicyjska}
~~Wzrostu~~ p. k. Rada szkolna Krajowa, obecnie w Bielsku
odmówiła mi również pomocy jako też zasię-
ku ewakuacyjnego, motywując swoją odmowę
rozstrzygnięciem z 23 listop. 1914. d. 4324/IV
w następujący sposób:

„Wobec tego, że Pan Profesor, konstatując u stałego
urolopu, udręconego na wskutek wyboru do Rady
Państwa od wielu lat nie zamieszkuje Tarnopola,
swej siedziby urzędowej, nie zachodzi obowiązek
uzasadniając prawo do strzymania zasięku
pierwszego rodzaju. Ponieważ zaś miasto kra-
ków, będąc twierdzą, nie jest Pańską siedzibą
urzędową, jeżeli wywierzenie rodriny z Krakowa
wskutek natężenia ewakuacji, nie może w tym
przypadku stanowić tytułu do przyznania zasięku
ewakuacyjnego.”

Argumentacja powyższa jako nie opierająca
się na doświadczonej krajowości przegłoszono, nie

które kreują w urzędowych stosunkach międzynarodowym
prywatnego życia, jest niecierpiąca i wymaga
sprostowania.

Przedewszystkiem stałe ~~moje~~ mieszkanie miałem
do 1. ^{maja} kwietnia 1914 w Tarnopolu, mojej urzędowej
siedzibie, bo dopiero na maj awinąłem
je i sprowadziłem swoje meble i bibliotekę
do Krakowa. Łacnem nie „od wielu lat”, lecz
od kilku miesięcy mam swoje sprzęty nie
w Tarnopolu, lecz w Krakowie. Równocześnie
~~jak po przyjeździe~~ jednak, jak stwierdzić może p. k. Radea Na-
miesznicztwa p. Noël, kierownik starostwa
w Tarnopolu, od sierpnia mającemu w Tarnopolu
~~jak po przyjeździe~~ ^{mięskanie z meblami} ~~po przyjeździe~~ przy rodzinie ~~na~~ pp. Raschków
Adolfów i tam mieszkając do 14 sierpnia br.
to jest do chwili, kiedy musiałem wyjechać.
Dowierza to mieszkanie kaptaśtem z góry
i po niespełna dwóch tygodniach musiałem
opuścić, mam prawo stwierdzić, że w Tarnopolu
miałem mieszkanie i że opuszczenie
wskutek wypadków wojennych Tarnopol

Tę chwilę gdzie miałem dwa, a raz nawet trzy równo-
cześnie mieszkania — a gdy spałem we wiedeńskim,
nie było mnie w tarnopolskim. Tylko że tarnopolu
dalej trzy miałem, chociaż zaglądałem do niego bardzo nieregularnie.

A może wedle rozumowania p. h. Rady szkolnej
krajowej ten, kto ma stały urlop, tem samem musi
porzucić swoją urzędową siedzibę? Potyczkaras
nawet profesorowie urlopowani i obdarskani rasi-
kami na wyjazd jui to dla poratowania zdrowia,
jui też dla pogłębienia nauki na zagranicznych
uniwersytetach, byli stale ^{mimo dwójki nie brakuje} uważani za oficjalnie
mieszkających w swojej ^{urzędowej} siedzibie. Urlop
przeleki nie jest wcale wart niż urlop w celach
naukowych — trwa w najlepszym razie 6 lat teore-
tycznie, ale może się skończyć po pół roku. Jest
więc niepewniejszym niż każdy inny określony
co do trwania urlop. A gdy każdy dwili parlament
może być rozwiązany, gdy albo trzeba ponownie
handlować w swoim okręgu lub wracać do
obowiązków w swojej urzędowej siedzibie, nie
można bez obawy dla przyszłego ~~rozwiązania~~

Łwiesdrić, jakoby porzucił urlopowany na state,
natychmiast porucił swoją siedzącą urzędową
na powrót.

Drzewitz i co do urlopów ta sama p. k. Rada
szkolna krajowa zajmowała w ostatnich dniach
i wreszcie odmienne stanowisko. Ażby nie
być posądzonym o pogwałcenie kasy wdraga,
przytoczyć przykłady opóźnienia kolegów osobicie
miejscowych. Profesorowie p. k. szkół średnich
w Krakowie otrzymali od c. k. Rady szkolnej
krajowej urlopy, aby pełnić różne funkcje
w prywatnych zakładach J. S. L. w Białej.
Itak: p. Ignacy Stein od siedmiu lat na urlopie
jest dyrektorem prywatnego gimnazjum
realnego; p. Piasecki Józef od lat trzech jego
zastępcą; a p. Dr Antoni Chikułski od lat trzech
dyrektorem prywatnego seminarium. Te
prywatne zakłady podlegają tej samej kontroli
tej samej Rady szkolnej krajowej, która owym
panom z krakowskich c. k. szkół średnich
udzieliła urlopu, właśnie w tym celu, ażeby

mogli je wyśre funkcyje w prywatnych zakładach
 sprawować. — To też gdy Rada szkolna podzieliła pociąg-
 nowych na oddziały wymienionym panom ułopów,
 stało się to wyraźnym warunkiem, że oni
 swoje urzędy siedząc w Krakowie poruczą, że w myśl
 przepisu o kamierkaniu urzędników w gminie
 swego urzędowania, przeprowadzą się do Białej. Co jeszcze
 ważniejsza: ta sama Rada szkolna Krajowa, która
 ten warunek stawiała, zachowała sobie możność
 stwierdzenia przez kilkakrotne lustracje, czy
 ci panowie rzeczywiście z Krakowa się wyprowadzili
 i w Białej kamierkali.

W tym wypadku wkł^{op} jest równoważny z poru-
szeniem stałej siły dr^ug^osiłowej.

A przecież ta sama t.k. Rada estońska krajowa,
która mnie ściganemu przez naprzynajęcia z sam-
pola i Krakowa podawała rozkazy, przesyłata
pp. Steinowi, Piaseckiemu i Miłalskiemu rozkazy
wojenne, mimo iż we, że oni nie byli w oficjalnie
w Dziale mierności, która ani twierdzić nie jest ani
też dotychczas ze względów strategicznych ^{mają} ani na chwilkę
nie była naraziła na niebezpieczeństwo naszego państwa.

nie polega wątpliwości i może być w razie potrzeby stwier-
dzonym przez c. k. władze polityczne i policyjne,
sporna ^{zakreślić} mogłaby być tylko kwestya, czy mi przysnać
rasitku w wymiarze krakowskim, czy w tarnopolskim—
nigdy ^{(wątpliwości) przysnać mi może} rasitku wogóle się należy. Argumen-
tacye, c. k. Rady szkolnej krajowej, odmawiającej mi
rasitku w obu ewentualnościach, można z równą
trafnością prawną odwrócić na przeciwną w obu
wypadkach i powiedzieć: „Prof. Zamorskiemu, jako
przynależnemu do Tarnopola przysnaje się rasitku
w wysokości jednolitej pensyi tj. 397 k 16h;
a jako usuniętemu z powodu ewakuacyi z Krakowa
także i dodatek ewakuacyjny w kwocie 500 kor.”
I ta druga waga sprzeczna redakcyi nie byłaby pod
względem merytorycznym i prawnym ani na jęz. gorzej
od motywu c. k. Rady szkolnej krajowej wyto-
wanym w skrypcie.

Wobec tego wnoszę przeciw omoczeniu c. k.
Rady szkolnej krajowej rekurs o uproszanie:
Wysokiej c. k. Ministerjum raczy raczyć się
złożyć ^{rekurs} ~~rekurs~~ Rady szkolnej krajowej i innych sądek wo-
jenny przysłać - albo też w inny sposób przepro-
wadzić odwołanie, ściśle z przepisami zgodnie
traktowaniu wszystkich profesorów.

Na dowód, że mieszkałem w sierpcu w Tarnopolu, ratg-
eram wojenną legitymację Kolejową.

the first of a series of letters written to
the author of the "Liberator" in 1845